10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 205 — Warszawa, czwartek 1 lipca 1937 r. — Rok XII

ŻYDOSTWO TO LETNIA I ZIMOWA SZARAŃCZA NASZEGO KRAJU, KTÓRA ZARAŻA POWIETRZE ZGNILIZNĄ, ROZNOSI PRÓŻNIACZEGO DUCHA SWYCH OJCÓW, WŚRÓD PRACOWITEGO LUDU UTRZYMAĆ SIĘ NIE MOŻE I TAM TYLKO SIĘ GNIEŻDZI I MNOŻY, GDZIE PRÓŻNIACTWO MA OCHRONĘ.

St. Staszic („Przestrogi dla Polski", 1770).

Statek wojenny sowiecki zatopiony

Zatarg japońsko-sowiecki załatwiono

Ale wojsko było o tym zapóźno zawiadomione

TOKIO, 30.6. Urzędowy komunikat donosi, że naprężona sytuacja polityczna na rzece Amurze, która zagrażała niebezpiecznymi następstwami na skutek zajęcia przez wojska sowieckie dwóch wysp amurskich Sennufa i Bolszoj, została załagodzona, ponieważ rząd sowiecki zapewnił, iż oddziały wojskowe będą wycofane z wysp.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. ambasador japoński w Moskwie odbył konferencję z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomoniakowem, oświadczając, że okupacja wysp, należących do cesarstwa mandżurskiego, i zagrożenie komunikacji rzecznej wzdłuż tych wysp przez wojska sowieckie nie mogą być uznane przez rząd japoński, który jest odpowiedzialny za obronę Mandżurii.

29 b. m. popołudniu odbyła się konferencja ambasadora z Litwinowem, który oświadczył, że **rząd sowiecki wycofuje wojska z wysp oraz wydaje rozkaz, odwołujący skoncentrowane oddziały wojskowe w pobliżu tych wysp.** Litwinow wyraził przekonanie, że rząd japoński poczyni również analogiczne kroki dla odprężenia sytuacji.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że rząd japoński pójdzie na rękę rządowi sowieckiemu w kierunku wskazanym przez Litwinowa.

Tokio, 30 6. Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzelały na południe od wyspy Sennufa na Amurze **oddział wojsk japońskich pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem. Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.** Starcie nastąpiło dlatego, że oddziały sowieckie i japońskie zapóźno były powiadomione o likwidacji zatargu na drodze dyplomatycznej.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Harbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając aby władze sow. wydały skuteczne zarządzenia, celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji, powstałej w rezultacie dzisiejszego napadu kanonierek na wojska japońskie.

Od dziś zapałki po 8 gr.

Stempel na zapalniczce 1 zł.

Stemplowanie — w urzędach skarbowych

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające opłatę monopolową od zapalniczek do kwoty 1 zł. od zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od ściennej lub stołowej oraz 5 zł. od srebrnej lub złotej.

Rozporządzenie zabrania sprzedaży, nabywania i posiadania zapalniczek nieostemplowanych.

Przy wwożeniu zapalniczki z zagranicy na osobisty użytek, Urząd Celny będzie wydawał kwit, na podstawie którego w ciągu miesiąca należy zapalniczkę oddać do ostemplowania.

Osoby, posiadające zapalniczki na osobisty użytek w dniu wejścia rozporządzenia, t. j. 1 lipca b. r. obowiązane są w ciągu 3-ch miesięcy złożyć je w kasie Urzędu Skarbowego do ostemplowania, przy czym każda osoba może zgłosić tylko jedną zapalniczkę, na osobisty użytek.

Płk. Kowalewski podsekretarzem stanu

Jak się dowiadujemy, płk. Kowalewski ma być w najbliższym czasie mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów, zachowując swoje dotychczasowe funkcje w OZN.

Prof. Kolankowski ustąpił z Ozonu

Jak się dowiadujemy prof. Ludwik Kolankowski zrzekł się funkcji kierownika O. Z. N. na miasto Lwów.

Wybuch petardy

w żydowskim sklepie w Otwocku

OTWOCK, 30. 6. (tel. wł.). **Dziś o g. 12 w nocy w jednym ze sklepików żydowskich przy ul. Andriollego wybuchła petarda, która, jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie poilcyjne, podłożona była prawdopodobnie pod podłogą i zaopatrzona w automat zegarowy.**

Bomba zniszczyła całkowicie sklep i wszystkie towary, wartości około 6 tysięcy złotych.

Żadnych ofiar w ludziach nie ma.

Rzecz charakterystyczna, że właścicielka sklepu, mieszkająca w tym samym domu, nie słyszała zupełnie wybuchu, a zbudziła się dopiero wskutek rozchodzącego się swędu.

Do Otwocka przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa z nadkomisarzem Bułą na czele dla przeprowadzenia dochodzeń.

Król Karol opuścił Warszawę

Dostojni goście w drodze do Krakowa

J. K. M. król Karol opuścił w środę Warszawę, udając się do Krakowa, skąd odjedzie dziś wprost do Rumunii.

W godzinach rannych przybył do pałacu Łazienkowskiego Pan Prezyden R. P. Przed pałacem ustawiona była kompania honorowa pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. J. K. M. w towarzystwie Pana Prezydenta przeszedł przed frontem kompanii honorowej, orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski, po czym król z Panem Prezydentem, a wielki wojewoda Michał z marszałkiem Śmigłym Rydzem zajęli miejsca w samochodach, udając się na dworzec Główny.

NA DWORCU

Przybycia dostojnych gości na dworcu oczekiwali p. premier, marszałkowie Senatu i Sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, inspektorowie armii: gen. Berbecki, gen. Rómmel i gen. Piskor, członkowie poselstwa rumuńskiego, podsekretarz stanu MSZ Szembek, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz oraz szereg osobistości ze świata politycznego.

Na peronie dolnego dworca ustawiła się kompania honorowa batalionu stołecznego. Po pożegnaniu się J. K. M. król Karol wraz z ks. Michałem wsiadł do wagonu. Do drugiego wagonu wsiadł Pan Prezydent R. P., do następnego wagonu — p. marszałek Śmigły - Rydz. Tym samym pociągiem wyjechała świta J. K. M. z ministrem spraw zagranicznych Antonescu oraz p. min. Beck, p. min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, 2-gi wiceminister spr. wojsk. gen. Litwinowicz i inni.

Pociąg królewski wyruszył o godz. 9.50 do Krakowa przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego.

KRAKÓW W OCZEKIWANIU KRÓLA

KRAKÓW, 30. 6. Dzisiaj na kilka godzin przed przyjazdem króla Rumunii Karola II, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, marszałka Śmigłego - Rydza i wielkiego wojewody Michała, pomimo padającego lekkiego deszczu, odświętnie przystrojone ulice miasta zaroiły się wielotysięcznymi tłumami publiczności, oczekującej przyjazdu dostojnych gości. Wśród tłumów zwracają uwagę liczne grupy ludności z bliższych i dalszych okolic w pięknych barwnych strojach regionalnych.

DROGA NA WAWEL

Dworzec kolejowy w Krakowie tonie we flagach i zieleni. Na peronie widnieje z żywego białego kwiecia upleciony wielki napis: „Traiasca Regele Carol II". Przed dworcem na wyniosłych masztach, ozdobionych u szczytu emblematami państwowymi rumuńskimi i polskimi powiewają chorągwie o barwach polskich i rumuńskich.

Podobnie jest wzdłuż całej trasy, t. zw. „drogi królewskiej", wiodącej poprzez ulice Basztową do Barbakanu, Floriańską, Rynkiem Głównym i Grodzką na Wawel. Szczególnie pięknie udekorowany jest Barbakan, w którym dzisiaj dostojnych gości powita prezydent miasta Krakowa.

Z Barbakanu wśród lasu chorągwi przez udekorowane ulice Floriańską, Rynek Główny i Grodzką dostojni goście i ich orszaki podążą na Wawel u wejścia do którego na placu bernardyńskim wznosi się wspaniała brama triumfalna.

Na Wawelu, na dziedzińcu arkadowym, na który wychodzą komnaty królewskie, straż honorową zaciągnął oddział podhalańskiego pułku piechoty.

We Francji bez zmian

Komuniści atakują rząd

ale głosują za pełnomocnictwami

PARYŻ 30. 6. Po niezwykle gwałtownej debacie w izbie deputowanych podczas której doszło do bójki w kuluarach, a nieco później na sali posiedzeń, gabinet Chautemps'a uzyskał około **godz. 3-ej rano votum zaufania 380 głosami przeciwko 228.**

Wyniki głosowania były trudne do przewidzenia aż do ostatniej chwili, ponieważ **komuniści oświadczyli, że uzależniają swe stanowisko od treści przemówienia ministra finansów Georges Bonneta. Dopiero około 1.30 komuniści wyrazili gotowość poparcia rządu.**

Tym nie mniej **mówca komunistyczny**, który ogłosił decyzję swego stronnictwa atakował **rząd.** W szczególności komuniści zarzucają gabinetowi odstępstwo od punktu programu Frontu Ludowego, który przewiduje specjalne opodatkowanie większych majątków.

W ten sposób Izba przyjęła projekt pełnomocnictwa dla gabinetu.

Obecnie projekt przechodzi do senatu, który rozpatrzy tę sprawę prawdopodobnie we czwatek.

Nowy triumf powstańców

Po zdobyciu Valmaseda

droga do Santander otwarta

SALAMANKA, 30.6. Komunikat głównej kwatery powstańczej:

Na froncie armii północnej kontynuowaliśmy marsz w prowincji biskajskiej i zajęliśmy wzgórza, położone wzdłuż linii kolejowej w strefie górniczej. Nieprzyjaciel usiłował daremnie reagować na zachód od Pena Helada.

We wtorek o godz. 12.30 zajęliśmy Valmaseda. W chwili wkraczania do miasta kompania batalionu nieprzyjacielskiego „Avelladena" poddała się w całości.

Kontynuując marsz w kierunku zachodnim wojska powstańcze zajęły El Sagubal, San Miguel, Anoncia, Portelo, Antullano, Lanavera i Lagarbea. Na odcinku tym wzięliśmy do niewoli przeszło 500 jeńców.

Zdobycie miejscowości Valmaseda przez oddziały powstańcze stanowi poważny sukces, gdyż miasto to jest ważnym punktem strategicznym dla dalszej ofenzywy na froncie baskijskim. Wkroczenie wojsk powstańczych do miejscowości Valmaseda poprzedziła zacięta walka o zabudowania dworskie we wsi Salla odległej o 5 klm. od miasta. Wieś ta stanowiła bazę obronną dla oddziałów rządowych, które broniły się z 18 punktów oporu. Karabiny maszynowe oraz artyleria górska gwałtownie ostzeliwały nacierające oddziały powstańcze. Szalę zwycięstwa przeważyły eskadry samolotów powstańczych, które dokonały lotów na tyłach i na skrzydłach armii rządowej, zmuszając do ucieczki, bądź też rozpraszając oddziały nieprzyjacielskie w górzystych pasmach.

Rządowcy, jak się okazuje, topili jeńców w jeziorach i stawach. Według pobieżnych obliczeń kilka tysięcy osób zostało zatopionych pod Valmaseda, przez cofające się odziały rządowe, które przed opuszczeniem osiedli spądrowali je doszczętnie podpalając większe gospodarstwa.

Ofenzywa na Valmaseda odbywała się nocą pod osłoną lotnictwa. Bramy miasta zastano zamknięte. **Pomimo spóźnionej pory ludność witała oddziały wojsk gen. Franco jako wybawców.**

Cała rodzina zatruła się ciastkami

z cukierni żydowskiej

Policja 15 komis. prowadzi dochodzenie w sprawie zatrucia ciastkami całej rodziny. Zamieszkujący przy ul. Michałowskiej 3 Bolesław Michał Kędzierski, kupił w cukierni „Nowoczesnej", należącej do Pereca i Chany małż. Szturmacher — pół kila ciastek z jagodami i 10 sztuk — z jabłkami.

W niespełna półtorej godziny po spożyciu ciastek, cała rodzina, to jest: Kędzierski, żona jego Janina i dzieci: 6-letni Jan i 8-letni Bolesław zachorowali z objawami zatrucia, dostając boleści i torsji. Lekarz Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej stwierdził zatrucie.

Po udzieleniu pomocy, wszyscy zatruci, pozostali na leczeniu w domu.

Kościół wojujący

W czasie Kongresu ku czci Chrystusa Króla, odbywającego się właśnie w Poznaniu, poruszano kilkakrotnie zagadnienie Kościoła walczącego o sprawiedliwość społeczną.

Można powiedzieć nawet, że ta sprawa była jedną z osi Kongresu.

W dziejach Kościoła na przestrzeni ostatnich lat dziesiątek najdonioślejszymi faktami były dwie encykliki: Rerum Novarum i Quadragesimo Anno.

Były one dowodem głębokiego zrozumienia przeciwieństwa między zasadami katolickimi, a tym systemem społeczno - gospodarczym, który zapanował w Europie XIX wieku.

Trzeba przyznać, że stanowcze słowa potępienia pod adresem ustroju liberalno - kapitalistycznego padły z ust Leona XIII wtedy, kiedy ustrój ten święcił swoje największe triumfy.

Wydawało się, że kapitalizm niesie ludzkości w darze dobrobyt i szczęście. A jednak przenikliwy wzrok Wielkiego Papieża dostrzegł, rysy na gmachu gospodarki europejskiej, dostrzegł krzywdę milionów, dostrzegł, że ustrój zbudowany na zasadach materializmu i głoszący niepohamowaną wolność jednostki dążącej do zysku indywidualnego nie jest ustrojem chrześcijańskim.

Od tej chwili Kościół podjął walkę z proletaryzacją ludu robotniczego. Walka ta nie zawsze toczyła się z jednakowym napięciem, nie we wszystkich krajach na wszelkich stopniach kościelnej hierachii pojęto trafnie jej sens i cele.

Ale z roku na rok zrozumienie prawd społecznych Kościoła wojującego o sprawiedliwość było szersze i lepsze.

Ojciec św. Pius XI rozwinął myśli swego poprzednika w encyklice „Quadragesimo Anno". Wykazał w niej m. in., że nie zawsze to co jest zgodne z prawem jest zgodne ze sprawiedliwością, wskazując m. innymi wyraźnie na zyski kartelowe, jako niemoralne i stwierdzając, że bogactwa naturalne są dobrem społecznym.

Zagadnieniem myśli katolickiej polskiej jest przystosowanie tych wskazań do naszych szczególnych warunków, wyciągnięcie na tej podstawie wniosków praktycznych i podjęcie śmiałej walki o ich wcielenie w życie.

Kościół katolicki w Polsce, wojujący o sprawiedliwość społeczną w myśl nakazów papieskich i — Boskich, nie potrzebuje się obawiać ataków wrogów — broń z ich ręki sam bowiem wytrąci.

W. Z.

Cracovia gromi Garbarnię

Szczęśliwe zwycięstwo A.K.S.

Małe derby piłkarskie Krakowa mecz między Cracovią i Garbarnią zakończył się pięknym sukcesem Cracovii w stosunku 4:0 (2:0).

W pierwszej połowie gra nieciekawa. Pierwszy punkt zdobył Korbas w 10 min. Zawodnik ten był najlepszym graczem na boisku. W drużynie Garbarni grającej bez kontuzjowanego Pazurka nic się nie kleiło, nadto napastnicy jej grzeszyli niedyspozycją strzałową. Drugi punkt padł w 43 min z rzutu wolnego strzelonego przez Zižkę.

Po przerwie mecz obfitował w szereg interesujących momentów. W 10 min. trzecią bramkę strzelił dość przypadkowo Góra. Ostatni punkt uzyskał w 44 min. Szeliga. Widzów ponad 3 tys.

AKS — ŁKS 3:2

W Chorzowie odbył się mecz ligowy między A. K. S. a Ł. K. S., zakończony wynikiem 3:2 (1:0) dla AKS'u.

W 17 minucie Wostal z przeboju uzyskuje prowadzenie dla A. K. S. Na ogół w pierwszej połowie ŁKS jest drużyną bardziej wyrównaną i lekko nawet przeważa.

Po zmianie pól już w 6 minucie Wilner uzyskuje wyrównanie. Gospodarze dążą za wszelką cenę do zmiany wyniku, udaje im się to dopiero w 20 minucie przez Wostala. W 8 minut później goście znowu wyrównują. Na 5 minut przed końcem sędzia dyktuje dla AKS rzut karny za sfaulowanie Pochopina. Rzut egzekwuje Pytel.

Łodzianie bez słabych punktów zasługiwali na remis. Spośród słabo grającej drużyny AKS'u wyróżnić należy Piontka. Widzów około 5.000. Sędziował p. Arczyński z Krakowa b. słabo.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	12	18:6	33:8
2) A. K. S.	10	17:3	24:13
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Wartz	10	13:7	19:10
5) Ruch	10	13:7	20:12
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

Wyniki zawodów sokolich

— ZAWODY BOKSERSKIE (finały)

Waga papierowa: Wal (Łódź) wypunktował Sowińskiego (Pom.); musza: Piszczyk (Kraków) wygrał z Wiśniewskim (Pom.); kogucia: Dubist (Leszno) zwyciężył na punkty z Czerniakiem (Pomorze); piórkowa: Lewandowski (Pomorze) został znokautowany w 2 starciu przez Rinkego (Pomorze), lekka Pasternacki (Łódź) przegrał na punkty do Landowskiego (Pmorze), półśrednia iBes (Tczew) wypunktował Powalskiego (Kraków), średnia Kuropatwa (Łódź) znokautował w 1 starciu Nowickiego (Bydgoszcz).

Walki stały na dość wysokim poziomie i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Wszyscy zawodnicy sklasyfikowani w którejkolwiek gałęzi sportu musieli odbyć obowiązkowe ćwiczenia złotowe. Daje to rękojmię wszechstronnego wyrobienia fizycznego zawodnika. Jest to jeszcze jedna wysoce dodatnia cecha sokolego sportu.

GIMNASTYKA

Jako ostatnia konkurencja sportowa 8-go Zlotu Sokolstwa Polskiego odbyła się gimnastyka.

Panie:

1) Sierońska Klara (Śląsk) 53,31 pkt., 2) Majewska Marta (Śląsk) 52,30, 3) Osadnikowa Matylda (Śląsk) 49,44, dalsze 3 miejsca zajęły również Ślązaczki Zawadzianka, Dziubianka i Budniewska.

Panowie:

1) Kosman Edmund (Mazowsze) 141,95 pkt., 2) Pietrzykowski Wincenty (Mazowsze) 141 pkt. 3) Breguła Wilhelm (Śląsk) 121,95, 4) Szlosarek Wilhelm (Śląsk) 112,40, 5) Retyna Tadeusz (Pomorze) 109,95.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła dzielnica śląska 335,23 pkt. —

Młodzież męska:

1) Kurczyk Stefan (Łódź) 56,55 pkt., 2) Ziętowski Edward (Poznań) 51,98, 3) Lesiński Zdzisław (Poznań) 49,90.

Drużynowo: 1) Poznan 280,98 pkt. 2) Łódź 278,08, 3) Śląsk 264,06.

Wyścig kolarski dookoła Polski

Zacięty pojedynek Wasilewski-Napierała

Drużyna francusko-włoska zdekompletowana

We wtorek nastąpił w Chorzowie start do 4-go etapu międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Chorzów — Częstochowa. Dystans tego etapu wynosi 78 km. Zaraz po starcie tempo wyścigu wzrosło do 45 km. na godzinę. Korzystając z dobrej szosy Węgier Szaley ucieka, a nawet powiększa dystans między sobą a resztą kolarzy do 2-ch kilometrów. Po 15 kilometrach dochodzi go cała czołowa grupa polskich kolarzy i na metę wpada zwarta grupa kolarzy.

Pierwsze miejsce zajął Wasilewski w czasie 2 godz. 8 min. 40 sek., 2) Kluj w czasie 2:08:44, 3) Wandor 2:08:44,2, 4) Napierała 2:08:46, 5) Wiśniewski 2:08:48, 6) Kapiak Józef 2:08:51, 7) Urbaniak 2:08:52, 8) Kapiak Mieczysław 2:08:53, 9) Jaskólski 2:08:58, 10) Tzapu — Rumunia — 2:09:03

Po dwugodzinnym odpoczynku zawodnicy wyruszyli do piątego etapu z Częstochowy do Kalisza.

Francuz Clemens, który ukończył etap Chorzów — Częstochowa w aucie ze względu na brak gumy, został za zgodą komisji sędziowskiej dopuszczony do wyścigu w konkurencji indywidualnej, otrzymując zresztą jedną godzinę kary do swego czasu w ogólnej klasyfikacji. W ten sposób zespół francusko-włoski przestał istnieć.

Zawodnicy byli wyraźnie przemęczeni poprzednim etapem, to też jechali wolno. Walka o pierwszeństwo rozstrzyga się na finiszu pomiędzy Wasilewskim i Napierałą. Z walki wychodzi zwycięsko Wasilewski.

Wyniki: 1) Wasilewski w czasie 5:23:40; 2) Napierała 5:23:41 3) Wiśniewski 5:24:01; 4) Ignaczak 5:24:41; 5) Kapiak M. 5:24:23 6) Matczak 5:24::45; 7) Urbaniak 5:24:48 8) Starzyński 5:24:56; 9) Kapiak J. 5:25:08; 10) Jaskólski 5:25:45.

OGÓLNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1) Napierała w czasie 22:03:47,8; 2) Wasilewski w czasie 22:04:56; 3) Urbniak 22:14:27,2; 4) Kapiak J. 22:81:32; 5) Ignaczak 22:23:28,2.

OGÓLNA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1) Polska trzecia 44:22:54,6; 2) Polska pierwsza 44:24:20; 3) Polska druga 44:25:34; 4) Polska czwarta 45:07:34; 5) Rumunia 47:00:04,2; 6) Węgry 47:10:30,8.

O wejście do Ligi

Wysoka porażka Naprzodu

W Krakowie odbył się mecz piłkarski o wejście do ligi, który zakończył się wysokim zwycięstwem Podgórza nad mistrzem Śląska Naprzodem z Lipin 5:1 (2:0). Podgórze wygrało zasłużenie.

Ślązacy grali dość prymitywnie narzucając w pierwszej połowie szybkie tempo, którego później sami nie wytrzymali. W 38 min. pada pierwsza bramka dla Podgórza ze strzału Hausnera. Na 2 min. przed przerwą pada druga bramka dla Podgórza. Po zmianie pól w ciągu 4 minut Podgórze zdobywa dwie bramki przez Uznańskiego. W 7 min. goście uzyskują honorową bramkę z rzutu karnego. Wynik dnia ustala w 32 min. Hodur.

RESOVIA — UNIA 8:0

W meczu o wejście do ligi mistrz okręgu lwowskiego Resovia, wygrała z mistrzem okręgu lubelskiego Unią 8:0 (3:0). Bramki dla Resovii zdobyli: Hogendorf (trzy), Wróbel i Baran (po dwie) i Wieser. Sędziował p. Strzelecki.

Jędrzejowska walczy z Marble

w półfinale turnieju wimbledońskiego

We wtorek w ćwierćfinale turnieju wimbledońskiego Jędrzejowska pokonała Angielkę Scriven zdecydowanie 6:1, 6:2. Jędrzejowska w rozegranych dotychczas 5 grach nie oddała ani jednego seta, a stosunek gamów przedstawia się imponująco 60:11.

W drugim ćwierćfinale Francuzka Mathieu wyeliminowała Chilijkę Lizanę 6:3, 6:3.

W grze mieszanej Jędrzejowska z Mako pokonała parę Hardwick — Hare 4:6, 6:4, 6:3.

Z innych wyników, uzyskanych w niedzielę notujemy:

Gra podwójna panów: Menzel — Hecht contra Pallada — Punceo 6:2, 6:2, 6:3. Bromwich — Sproule contra Schröder — Kho Sin Ki 4:6, 7:5, 6:2, 6:4.

Ćwierćfinały gry podjedyńczej pań: Marble niespodziewanie pokonała silną Sperling 7:5, 2:6, 6:3. Drugi ćwierćfinał przyniósł jeszcze większą niespodziankę, mianowicie Amerykanka Jacobs, przegrała do Angielki Round w stosunku 4:6, 2:6.

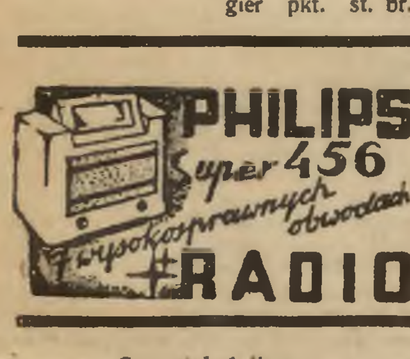
W półfinale walczyć będą: Jędrzejowska — Marble i Mathieu — Round

W grze mieszanej notujemy dalsze wyniki: Nuthall — Yamagaszi contra Harman — Fannin 6:3, 7:5. Saunders — Schröder contra Curtis — Pallada 6:1, 1:6, 6:4. Boegner — Borotra contra Haylock — Sherwood 6:3, 6:4.

W grze podwójnej panów: Jamain — Petra contra Parker — Stefani 6:3, 6:4, 10:8. Mako — Budge contra Boussus — S. Petra 6:4, 6:4, 10:8.

Gol!





Czwartek 1 lipca

6.10 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.30 Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii. Trans. z uroczystego pożegnania na Dworcu w Krakowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Gospodarka — kłopotarka" — pogadanka. 12.25 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi): 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Bajki Kiplinga — recytuje dla dzieci Mariusz Maszyński. 16.15 Chór Pracown. kolejowych „Syrena" we Lwowie. 16.45 Witaminowy dzień — gawęda. 17.00 Odpust i kiermasz w Budsławiu, Transmisja regionalna. (przez Wilno). 17.50 Poradnik sportowy. 18.15 Popularny koncert w wyk. Orkiestry P. R. 19.00 Słuchowisko p. t. „Dzieło jedności i zgody" (w rocznicę Unii Lubelskiej). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej i Hanny Horskiej — piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej. 21.45 „Ostatnie zwycięstwo" — fragment z powieści A. F. Ossendowskiego. 22.00 Koncert solistów. J. Hupertowa — m. sopran, T. Lifan — wiolonczela. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Nowojorska orkiestra filharmoniczna (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Piątek 2 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert solistów: L. Strassberżanka — fortepian, J. Tisserant — śpiew. 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej — 17.00 Koncert Ork. Filharmonii Warsz. z Ciechocinka. 17.50 Nasze drzewa „Modrzew" — pogadanka. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Orkiestra Marka Webera i soliści (Płyty). 19.00 Koncert kameralny (z Poznania), Franciszek Schubert: Oktet op. 166. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Niebieski płaszcz — audycja muzyczno - lit. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. Zespół W. Tychowskiego i zespół wokalny Wandy Vorbond „Te 4". 21.45 Obrazki rybackie — z powieści ks. Hieronima Gołębiowskego. 22.00 Mikołaj Rimskij - Korsakow: Szeherezada — w wyk. Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Wiadomość meteorologiczne.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Kameralna muzyka Mozarta (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogawędka gospodarska: Jak stosować cukier w gospodarstwie. 15.15 Koncert solistów: R. Gruszczyński — baryton, i W. Wochniak — skrzypce. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Mur między nami" — groteska. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

O mistrzostwo Polski w waterpolo

W Katowicach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski między E. K. S. Katowice, a K. S. Z. O. z Ostrowca, zakończony został zwycięstwem miejscowych w stosunku 5:0 (1:0). Bramki strzelili Jankowski i Schwaen po 2, Karliczek 2-gi jedną.

Rozegrany w Warszawie mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi pomiędzy stołecznym AZS i bielskim Hakoahem zakończył się zwycięstwem AZS w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla AZS zdobyli — Olszewski i Gumkowski. W drużynie AZS wyróżnili się Baranowski w obronie i Gumkowski w ataku. Przez cały czas gry — znaczna przewaga AZS.

Chelsea zaprasza Wisłę

do Londynu na rewanż

Krakowska Wisła otrzymała w poniedziałek zaproszenie od znanego w Polsce ze startów w roku ub. klubu angielskiej ligi „Chelsea" na rozegranie w Londynie meczu rewanżowego. Jak wiadomo, Wisła w czasie jubileuszowych zawodów pokonała Chelsea 1:0.

Termin wyjazdu Wisły oraz warunki finansowe nie są jeszcze znane.

Polskie zawody sportowe w Gdańsku

W ramach „Święta Morza" odbyły się na stadionie polskiej rady sportowej we Wrzeszczu zawody sportowe, w których wzięły udział wszystkie organizacje sportowe z terenu wolnego miasta, oraz drużyny szkolne. Zawody te dały wyniki następujące:

100 m. juniorów Mach (gimn. polskie) 11.6, skok wzwyż juniorów Chmara (gimn. polskie) 1.45, pchnięcie kulą juniorów: Paszkot (gimn. polskie) 10,43. 1500 m. juniorów: Petrykowski (Gedania) 4 min. 27,5 sek. 200 m. seniorów: Butrewicz (AZS) 26,3 1.500 seniorów: Paske (W. K. S. — Oliwa) 4:51.4, skok w dal seniorów: Stefanowicz (AZS) 5.78, rzut dyskiem: Weissbrot (P. K. S.) 26,08, 100 m. seniorów: Romatowski (Gedania) 11,1, 800 m.: Bielas (Gedania) 2:08, 3.000 m. Bieniewski (Gedania) 9:50, pchnięcie kulą seniorów: Tischbein 11.32, rzut oszczepem: Kuntz (Gedania) 43.26, skok wzwyż Ploets (W. K. S. Sopoty) 1.52, sztafeta 4×100 Gedania — Gdańsk.

Ujpesti-K.P.W. 11:10

w szczypiorniaku

Zawody w szczypiorniaku, rozegrane między węgierską drużyną „Ujpesti" z Budapesztu a K.P.W. — Poznań przyniosły zwycięstwo drużynie węgierskiej 11:10 (5:2). Węgrzy wygrali zasłużenie i prowadzili już 8:3.

Kronika sportowa

O MISTRZOSTWO KOLARSKIE ZSRR

W Moskwie rozegrany został wyścig kolarski o mistrzostwo ZSSR na dystansie 90 klm. Zwyciężył Kondrachow w czasie 2:36:19 godz.

W wyścigu pań o mistrzostwo ZSSR na dystansie 50 klm. zwyciężyła Kuzniecowa w czasie 1:43:08,5 godz.

NOWY REKORD JAPONII

Na zawodach l. atletycznych w Koszien sprinter Taniguczi ustanowił nowy rekord Japonii w biegu na 200 m. wynikiem 21.1 sek.

REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU

Na zawodach pływackich w Amsterdamie holenderska pływaczka Jopie Waalberg uzyskała fantastyczny wynik na 200 m. klasycznym, a mianowicie — 2.58 min.

Wynik ten jest nowym świetnym rekordem świata. Waalberg jest pierwszą kobietą na świecie, która na dystansie 200 m. klasycznym zeszła poniżej 3 minut. Dawny rekord tego dystansu należał również do Waalberg, a ustanowiony został 11 maja b. r. wynikiem 2:00,2 min.

Na tych samych zawodach holenderka Nida Senff przepłynęła 100 m. grzbietowym w dobrym czasie 1:16,5 min.

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

W Kilonii rozegrano mistrzostwa żeglarskie Europy. W klasie „Star" pierwsze miejsce zajęła łódź Capella (Niemcy) przed Nannies (Niemcy), 3) „Germma" (Włochy).

Triumf łodzianek

w hazenie

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hazenie rozegrane zostały we wtorek w Poznaniu.

W walce o pierwsze miejsce I.K.P. (Łódź) pokonało HKS (Łódź) 6:4 (3:8). Porażkę zawdzięcza drużyna harcerska słabej grze bramkarki.

W spotkaniu o 3 miejsce AZS (Warszawa) pokonał Cracovie 2:0 (1:0).

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Gdańsk 100.00 (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.07 (sprzedaż 26.14, kupno 26.00); Nowy Jork (sprzedaż 5.29 i 7/8, kupno 5.27 i 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.28,75 (sprzedaż 5.30, kupno 5.27,5); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupon 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 143.00, kupno 141.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 64.00, II em. 6475; 3 proc. poż. inwest, seriowa I em. 83.00, II em. 84.50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 37.00 — 36.75 — 37.25; 5 proc. konwersyjna 59.50; 8 proc. L. Z. i oblig, komun. Banku gosp. kraj. po 94,00 (w proc,); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25, 5,5 proc, L. Z. Komun. Banku gosp, kraj, 81.00; 8 proc. oblig, budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 60,25 — 60,50; 5 proc, L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75 — 58.00 — 57.75.

Akcje: B. Handlowy 45.00; B. Polski 99.75 — 99.00 — 99.50; Lilpop 46.00; Starachowice 28,00.

Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych, i akcyj utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 49.75.

GIEŁDA ZBOZOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.75 — 32.25, pszenica zbierana 31.25 — 31.75, żyto I standart 28.25 — 28.75, żyto II standart 28.00 — 28.25; owies I standart 28.50 — 29.00, owies II standart 28.00 — 28.50, jęczmień 27.50 — 28.00 groch polny 23.00—24.00, wyka 26.00 — 27.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. 23.50 — 24.50, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.25 — 17.75, Koniczyna czerw. 110.00 — 125.00, Mak niebieski 72.00 — 74.00, Mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50, mąka pszenna gat. II 36.00 — 37.00; mąka pszenna gat. III 32.00 — 33.00; mąka pszenna pastewna 25.00—26.00 mąka żytnia gat. I 35.75 — 36.00, mąka żytnia razowa 30.75 — 31.00, otręby pszenne grube 18.00 — 18.50, otręby pszenne miałkie 17.00—17.50, otręby żytnie 19.00 — 19.50, makuchy lniane 21.50 — 22.00, makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 1059 tonn, w tym żyta 204 tonn. Usposobienie stałe.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Wyniki gonitw

z dnia 29 czerwca b. r.

GON. I. Dyst. 2800 m. Nagr. „Sprzedażna" 1500 zł.: 1) Bibus, chł. Bogobowicz, 2) Rodin (8,5), 3) Indolence (36), 4) Lirnik II (17), 5) Gladiator (69,5). Wygr. w 3.17½ s. ł. o 8 dł. Tot. 73,5, fr. 20—7.

GON. II. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł.: 1) Govil, chł. Treba, 2) Blue Boy II (19,5), 3) Gral (20,5), 4) Partytura (62). Wygr. w 2.17 s. o 4 dł. Tot. 8,5, fr. 5,5—7.

GON. III. Dyst. 2200 m. Nagr. 2200 zł.: 1) Tanew, ż. Fomienko, 2) Navy Cut (13). Wygr. w 2.22½ s. o 1½ dł. Tot. 6,5.

GON. IV. Dyst. 2100 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Katon, ż. Stasiak, 2) Pierwszy Konsul (21), 3) Kid (36,5), 4) Le Palatin (15,5). Wygr. w 2.16 s. o 4½ dł. Tot. 10, fr. 6—7.

GON. V. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł.: 1) Igor II, ż. Stasiak, 2) Dapifer (14,5), 3) Bobrujsk (12,5), 4) Styl (35). Wygr. w 1.40½ s. w walce o szyję. Tot. 18, fr. 9—7,5.

GON. VI. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Ontario, ż. Michalczyk, 2) Farys II (17), 3) Desir (14,5) i Magnat (148,5), 5) Kryton (55), 6) Knight (66,5). Lady Daisy pozostała na starcie. Wygr. w 2.18 s o 2 dł. Tot. 16, fr. 5—5—5, 5,5.

GON. VII. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Hardiesse, j. Kobitowicz, 2) Kreon (20), 3) Magnifika (36), 4) Tęczyn (76,5). Wygr. w 1.42½ s. pew. o ¾ dł. Tot. 7, fr. 5—6.

GON. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Milo, chł. Treba, 2) La Scala (24), 3) Orgia, 4) Harrietta (56,5), 5) Kenia (17), 6) Kasanruda (112). Wygr. o 2 dług. w 2 minut 17 sek. Tot. 9 zł. 50 gr., franc. 6,50 , 8.50.

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 2.000 zł. Dyst. 1600 m: Nebraska, Nizza, Ikaria.

GON. 2. Nagr. 2000 zł. Dyst. 1600 m: Raguza, Alerte, Favoritas, Margas.

GON. 3. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2100 m: Saperment, Nigritta, Nawarra II, Kiria.

GON. 4. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 m: Hestia, Night Breeza, Royal Guard Jasna, Nebraska II, Ignis.

GON. 5. Nagr. 3000 zł. Dyst. 1300 m: Nome, Tamano, Proch, Elba, Money Moon, Lawina, Juras.

GON. 6. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 m: Korazon, Silina, Baronia, Tasmania, Domena, Tamerlan III. Jesień.

GON. 7. Sprzedażna. Nagr. 2000 zł. Dyst. 1300 m.: Poganin, Genewa, Nur Struna, Momus II, Galop, Etna III, Turenne Dzwon II.

GON. 8. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 m: Holmes, Morwa, Łaps, Orawa II, New York, Laszka II, Saturn.

Wiadomości gospodarcze

BUDOWA ŁUSZCZARNI GRYKI NA KRESACH WSCHODNICH

W Rudziszkach pow. wileńsko-trockiego w najbliższym czasie ma być rozpoczęta budowa łuszczarni gryki. Koszta budowy obliczane są na 70.000 tys. zł. Dotychczas na ziemiach północno-wschodnich istniała tylko jedna łuszczarnia gryki w Wilnie, co znacznie wpływało, przy systemie rozbudowanego pośrednictwa, na obniżkę ceny płaconej rolnikom.

PROTESTY WEKSLI

W miesiącu maju r. b. zaprotestowano ogółem na terenie całej Polski 145.300 weksli na ogólną sumę 17 mil. 400 tys. zł., podczas gdy w tymże okresie r. ub. zaprotestowano 138,200 weksli na ogólną sumę 18 milj. zł.

KONTYNGENT EMIGRACYJNY DO BRAZYLII W ROKU 1937

Brazylijskie Ministerstwo Pracy ustaliło kontyngenty emigracyjne dla poszczególnych państw na rok 1937, które wynoszą:

Italia — 27074, Portugalia — 22956, Hiszpania — 11536, Japonia 3546, Niemcy — 3099, Austria — 1655, Szwajcaria — 178, Czechosłowacja — 175, ZSSR — 2143, Litwa — 1547, Jugosławia — 996, Francja — 602, Anglia — 415, Polska — 2035.

CENY NABIAŁU W DETALU

Ceny nabiału w detalu na rynku warszawskim kształtowały się jak następuje:

Masło wyb. 1 gat. w blok. 2.60 — 3,00, masło wyb. 1 gat. w drobn. opak. 2,70 — 3,10, masło osełkowe 2.20 — 2.50, mleko surowe pełne na miarę 0,22 — 0,27, mleko surowe pełne but. 0,27 — 0.32,, śmietana zwykła 1.40 — 1.80, śmietana kremowa 1,60 — 1.90, jaja świeże kwarantowane kopa 3,80 — 0.07½, jaka świeże gwarantowane 1 kg. 1.30 — 1.50, ser biały twarogowy chudy 0.80 — 1.00, ser biały wiejski pełny 1.30 — 1.50, ser biały kremowy 1.60 — 2.00, ser biały łowicki 1.30 — 1,60, ser śmietankowy pełny 1.60 — 2,00, ser litewski I gat. 1.65 — 2,20, ser litewski II gat. 1.50 — 1.90, ser szwajcarski krajowy 2,00—2.50, ser szwajcarski ementalski 3.10 — 3.80, ser tylżycki I gat. krajowy 1.90 — 2,30, ser holenderski 1.80 — 2,30, ser trapistów 1,80 — 2.30.

CENY WĘDLIN W DETALU NA RYNKU WARSZAWSKIM

Ceny wędlin w detalu na rynku warszawskim kształtowały się jak następuje:

Boczek wędzony 1,80, boczek pieczony, 2,80, boczek gotowany 2.40, baleron gotowany i surowy 3,50, golonka 3, goloneczki wędzone 1.60, kiełbasa krakowska 3.00, kiełbasa zwyczajna 2, kiełbasa polędwicowa i myśliwska 3.50, kiełbasa sucha 4, kiełbasa krakowska sucha 4,50, kiełbasa jałowcowa 3.50, kiełbasa litewska 2.50, mortadel zwykła i cytrynowa 3.50, polędwica 5, polędwica łososiowa 6, parówki 4, pasztet 4, pieczeń wołowa 5, pieczeń cielęca 6, rolada ozorowa 4, rolada z prosięciem 5, szynka gotowana 5, serdelki 3,20, schab surowy 2, schab pieczony 5, smalec biały 2, sadło świeże 1.60, słonina 1.50, słonina wędzona 2.40, słonina węgierska 2.50, salami suche 7, kiełbasa surowa 2.

to jest tak

KONTYNUACJA NIEUDOLNOŚCI

Wyjątkowo trafnie ocenia sytuację wewnętrzną we Francji socjalistyczny „Robotnik". Pisze mianowicie tłustym drukiem na pierwszej swej stronie: „Rząd Chautempsa kontynuuje politykę tow. Bluma". A w stwierdzeniu tym jest tak wiele prawdy,— bolesnej jednak dla socjalistów!

„Polityka tow. Bluma" polegała na dezorganizowaniu życia zbiorowego Francji strajkami i zaburzeniami i na ustawicznych kłopotach finansowych, pożyczkach i połączonym z wzrastającą drożyzną obniżaniu wartości franka. I taka „polityka" pozostała rzeczywiście na szkodę Francji niezmieniona, mimo zmiany osoby premiera. Pisaliśmy zresztą o tym jeszcze przed kilku dniami.

Sytuacja finansowa socjalistycznej Francji przedstawia się rozpaczliwie. W kasach pustki, a deficyty sięgają miliardów franków. Na tym tle powstają coprawda co raz silniejsze rozdźwięki w łonie frontu ludowego i ostre zarzuty pod adresem Bluma, nie uwalnia to jednak bynajmniej stronnictw wchodzących w skład frontu ludowego od odpowiedzialości za popełnione błędy i grzechy.

„Kontynuacja polityki tow. Bluma" przyczyniać się będzie dalej do osłabiania Francji, póki nie nastąpią zasadnicze zmiany przez objęcie odpowiedzialności i rządów przez ugrupowania narodowe. Rządy frontu ludowego zdyskredytowały się już dostatecznie i nie potrafi ich uratować nieistotna zmiana osób.

Wielka ankieta „ABC"

Jak usunąć żydów z armii?

Chrońmy siłę moralną armii

przed zatrutym duchem żydostwa

W odpowiedzi na ankietę „ABC" — „Jak usunąć żydów z wojska?" nasz czytelnik W. W. kreśli tego rodzaju uwagi:

„WSPÓŁDZIAŁANIE" ŻYDÓW

„Każdemu Polakowi, kochającemu swą Ojczyznę, wiadomo, jak odpowiedzieć na pytanie, czy żydzi winni być z wojska usunięci? Ażeby jednak nie postawiono mi zarzutu gołosłowności, pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów z życia.

Najwięcej charakterystycznego światła rzuci na sprawę stosunku żydów do wojska mało znany fakt poczynań oddziałów wyłącznie żydowskich, w czasie ostatnich walk legionowych. Oddziały żydowskie walczące w mundurach polskich, albo przechodziły na stronę wroga, albo utrudniały walkę oddziałom polskim.

Wspomnę tu jeszcze o mało znanych poczynaniach „mesjasza Franka Dobruckiego". Żyd ów ledwie umiejący po polsku dążył do rewolucji w Polsce, w celu uczynienia z niej nowego państwa żydowskiego, a z Krakowa nowej Jerozolimy, jak sam mówił. Poczynania jego zwróciły nawet uwagę stolicy apostolskiej. Mógłby mi teraz czytelnik zarzucić, iż już wchodzę w zakres historii. Tak, są to czasy Augusta III, ale przecież każdemu wiadomo, iż psychika żydowska zmienić się nie da, a o przewartościowaniu żydów mowy być nie może".

PALĄCA KONIECZNOŚĆ

P. Wróblewski Michał, pułkownik w stanie spoczynku, z naciskiem podkreśla, że usunięcie żydów z armii jest konieczne, proponując zastąpienie obowiązku wojskowego dla żydów pogłównym nakładanym na gminy żydowskie i pracą przymusową.

P. Witold Tyrakowski porusza sprawę skutków moralnych utrzymywania żydów w wojsku. Pisze on:

„Zagadnienie potencjału duchowego w armii jest ważniejsze od całego wyposażenia technicznego. Tak jak młodzież jest barometrem politycznym, tak armia reprezentuje potęgę nacjonalizmu.

„W całym narodzie panować musi duch żołnierski, skończyć musimy z mazgajsko pojętą obronnością. Rzecz jasna, że zaszczytny obowiązek służby dostępny być może tylko dla Polaków. Znana jest bowiem działalność destrukcyjna żydów w wojsku".

W dalszym ciągu swej odpowiedzi, p. Tyrakowski proponuje wymierzać pogłówne na gminy, podkreślając, że ma to tę dobrą stronę iż stwarza ghetto administracyjne.

OŚRODKI OBSTRUKCJI I DEMORALIZACJI

P. O. Ż. oficer rezerwy, pisze: „Na pytanie, czy usunąć żydów z armii — odpowiadam jako stary żołnierz i oficer rezerwy — tak i po tysiąc razy tak i to natychmiast. Jest to paląca sprawa — gangrena rozrastająca się, zagrażająca spostości armii, zagrażająca tajemnicom wojskowym sztabu, tworząca w każdej jednostce wojskowej wokoło siebie ośrodki destrukcji i demoralizacji".

Na pytanie 2, 3 i 4-te p. O. Ż. odpowiada propozycją wprowadzenia pogłównego, pobieranego od gmin żydowskich.

Zacytujemy teraz z kolei urywek z listu p. Biedrzyckiego Wiesława, ucznia 4-tej klasy gimnazjum, który nawiązuje swoją odpowiedź do ostatnich wypadków:

„Niechże wypadki z Przytyka, Mińska Mazowieckiego i Brześcia będą dla nas przestrogą i niech zachęcą społeczeństwo polskie do podjęcia z nimi walki bezwzględnej. Walkę musimy prowadzić nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz również politycznej i kulturalnej. Należy więc bezwzględnie usunąć żydów z armii, ponieważ ich obecność na tym odcinku jest i może okazać się wyjątkowo szkodliwą".

ZAKAZAĆ ŻYDOWSKIEGO P. W.

P. Wiktor Skiba, rozszerza słusznie ramy naszej ankiety, proponując:

„Usunęcie żydów z armii, jak również z przemysłu wojennego i dostaw wojskowych, jest nieodzownym dla wzmocnienia państwa od wewnątrz. Ponadto słusznym byłoby wydanie zakazu zrzeszana sę żydów w związki o charakterze przysposobienia wojskowego; wiemy dobrze, czym to naszemu państwu w przyszłości grozi".

Kończąc na tym, wyjątkowo dziś krótkim przegląd nadesłanych nam odpowiedzi, apelujemy jeszcze raz do wszystkich naszych czytelników, by spełnili swój obowiązek, biorąc udział w naszej ankiecie.

W dniu dzisiejszym zamieszczamy kupon ankietowy, prosząc równocześnie czytelników o nadsyłanie prócz kuponów szerszych wypowiedzi.

Kupon ankietowy

PYTANIE	ODPOWIEDŹ
Czy usunięcie żydów z armii jest konieczne?	tak: nie:
Czy służba wojskowa powinna być zastąpiona dla żydów pogłównym, pracą przymusową, czy też jednym i drugim?	1) pogłówne 2) praca przymusowa 3) jedno i drugie
Czy pogłówne powinno być pobierane indywidualnie, czy też nakładane na gminy żydowskie (podział przeprowadzają sami żydzi)?	1) indywidualnie 2) na gminy żydowskie
Czy i jakie rodzaje robót powinny być wyłączone z prac przydzielonych do wykonania żydom, a jakie roboty szczególnie nadają się do wykonania przez drużyny robotnicze żydowskie?	

KOLCE BEZ RÓŻ

W DRUKARNI

Gdy przyniesiono redaktorowi „Robotnika" numer do rewizji skrzywił się:

— Tytuł o przyjeździe króla Karola jest złożony za małymi literami. Wyrzucić i dać te, które idą zawsze nad relacjami z kongresu międzynarodówki!

LINGWISTA

Minister Kościałkowski — choć wedle zapewnień prasy żydowskiej jest żonaty z Francuską — jest jak wiadomo tak przywiązany do mowy polskiej, że nie używa poza nią żadnego języka. Zimą odwiedził królewnę Juliannę dopiero po jej trzytygodniowym pobycie w Krynicy; dał jej czas do nauczenia się po polsku, by mogła zażyć czaru jego konwersacji.

Obecnie król Karol spędza w Polsce tylko 6 dni. Wobec nawału zajęć nie wiadomo, czy król zdąży nauczyć się na tyle po polsku, by mógł z ministrem Opieki porozmawiać.

PIOSENKA

„Goniec Warszawski" zamieszcza następującą piosenkę:

Jak to w polityce ładnie,
gdy „Ruch Młodych" w Ozon wpadnie...

Zbereźnictwa...

MOŻEMY ODESŁAĆ

Prasa sowiecka zamieszcza alarmujące artykuły o braku nowych członków do partii komunistycznej. Pomimo wznowienia przyjęć od 1 listopada dopływ kandydatów okazał się minimalny. Nawet Komsomoł zawiódł.

Zrozumiałe jest dobrze zaniepokojenie bolszewików. Ciągłe egzekucje przetrzebiają szeregi partii komunistycznej, a z nowych nikt się nie śpieszy do tego zaszczytu i nagrobku „zmarł śmiercią naturalną przez rozstrzelanie". Jeśli więc tak dalej pójdzie, to niedługo plutony egzekucyjne dotknie bezrobocie po rozstrzelaniu ostatniego komunisty w Z. S. S. R.

W imię więc dobrych stosunków z Rosją należy oddać naszym wschodnim sąsiadom przyjacielską usługę ponieważ odczuwają brak kandydatów do partii komunistycznej i „pod stienkę", to wysyłać tam naszych komunistów. Opróżni to znacznie nasze więzienia i przyczyni się do oszczędzenia w budżecie państwowym wcale ładnej sumki oraz bardzo szybko zlikwiduje komunę w Polsce. Jak jeden z drugim wywrotowiec dowie się, że za złapanie na agitacji komunistycznej może być wysłany do państwa „czerwonego słoneczka Stalina" to radykalnie ostudzi jego zapały.

Rozwiąże się przez to i kwestię żydowską. 80 proc. naszych komunistów — to „patrioci z Nalewek". Nie chcą Madagaskaru, to przydadzą się w Birobidżanie lub do kopania kanału Don — Wołga.

A jak zabraknie już komuny, to można będzie wysyłać przyjaciół z fołksfrontu.

Ratujmy partię komunistyczną w Rosji.

B. REZA

Problem morza

rozwiąże tylko Wielka Polska

w obliczu wielkich zadań

(k) „Dzień Morza" postawił przed oczyma prasy polskiej sprawę morza.

Niebezpieczeństwo gdańskie

„Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo gdańskie:

Niestety nasza polityka bałtycka nie może się poszczycić dodatnimi wynikami. Sprawa Gdańska, która jest jej bardzo ważnym trzonem, nie przedstawia się pomyślnie i budzi w opinii poważny niepokój.

Formalnie rzecz biorąc, nasza pozycja w wolnym mieście nie uległa istotnym zmianom, ale realny stan stosunków w jego życiu wewnętrznym jest bardzo daleki od tego jaki byśmy pragnęli widzieć.

Więcej inicjatywy

„Kurier Poranny" wskazuje na konieczność zwiększenia inicjatywy w sprawach, związanych z morzem:

W chwili obecnej możliwości Gdyni i całego naszego wybrzeża są wykorzystane tylko częściowo: w handlu morskim, w żegludze, w przemyśle portowym, we wszystkich gałęziach, związanych z eksploatacją portu istnieje jeszcze olbrzymie pole do pracy. Więcej inicjatywy, więcej przedsiębiorczości — a opłaci się to postokroć tym wszystkim, którzy pracą swą i zasobami swymi zechcą na trwałe się związać z błękitnym żywiołem.

Ludzie małej wiary

„Kurier Bałtycki" uważa, że jest objawem małej wiary, gdy się nie wierzy w możliwość realizacji naszego programu morskiego:

„Ludzie małej wiary powiedzą, że prawdy te uznają, że jednak wielki program morski, rozbudowa floty handlowej i dozbrojenie Polski na morzu wymagają ofiar ponad siły naszego narodu i dlatego zrealizowane być nie mogą. Inni powiedzą, że zrobiliśmy w ostatnim dziesiątku lat bardzo wiele, zrobiliśmy dosyć, — że resztę zrobić muszą wchodzące po nas w życie nowe generacje.

Ludzie małej wiary! Nie ma dla wielkiego narodu niemożliwości, gdy idzie o jego życie, o jego rozwój, o jego bezpieczeństwo! Byle tylko panowała u nas zgoda, rozum ofiara i dobra wola. Wszyscy wkoło nas się zbroją, a czynią to rzekomo w imię utrzymania pokoju. Ponieważ Polska ma do odrobienia więcej zaległości, niż inni, przeto tymbardziej trzeba nam pokoju. A ponieważ w czasach dzisiejszych zbrojenia są najlepszą gwaransją pokoju, przeto trzeba, abyśmy byli uzbrojeni.

Zmienić psychikę

„Kurier Łódzki" uważa za konieczne zmianę psychiki lądowej na morską.

W kilku ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia jedno pokolenie Japończyków potrafiło własny, odwieczną tradycją żyjący kraj przetworzyć w nowoczesną, w europejskim znaczeniu i stylu potęgę; — wierzymy, że obecne młode pokolenie Polaków będzie tym, które przełamie i przetworzy odwieczną lądową psychikę polską, że Polska odrobi czas stracony, że stanie w rzędzie tych państw, których bandera budzi szacunek i respekt na morzach całego świata.

Na tle..

Problem morza może być rozwiązany tylko na tle rozwiązania całokształtu zagadnień, jakie przed nami stoją, tylko na tle istotnego zjednoczenia społeczeństwa polskiego. Tylko bowiem zjednoczony naród polski będzie w stanie rozwiązać problem gdański. Tylko bowiem wielki wstrząs rozwiąże inicjatywę i stworzy wiarę w możliwość rozwiązania problemu morza. Tylko bowiem na tle ogólnych przemian psychika polska wchłonie w siebie cechy charakterystyczne dla narodów morskich.

Zmiany w M.S.Z.

P. Szembek ambasadorem przy Watykanie

Tak zwany „sezon ogórkowy" w tym roku zaznaczył się wybitnym ożywieniem życia politycznego, zarówno jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, jak i międzynarodową.

W tych dniach wbrew zwyczajowi niedokonywania zmian personalnych w okresie ogórkowym, pojawił się szereg wiadomości o spodziewanych zmianach personalnych.

Mają one dotyczyć przede wszystkim resortu spraw zagranicznych. Mówi się, że obecny podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek już w niedługim czasie obejmie stanowisko ambasadora R. P. przy Watykanie. Jego miejsce w Centrali MSZ-tu ma zająć obecny ambasador w Moskwie, p. Grzybowski.

Jako kandydata na placówkę moskiewską wymienia się m. in. płk. Miedzińskiego. Samodzielną placówkę dyplomatyczną ma objąć również p. Michał Mościcki, przy czym wymieniane są dwie stolice: Bruksela, albo Haga.

Nowy naczelnik wydziału społ.-polit.

Minister spraw wewnętrznych mianował naczelnikiem wydziału społeczno - politycznego w ministerstwie p. Mieczysława Skalskiego, ostatnio szefa wydziału ogólnego dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, delegowanego do ministerstwa skarbu. Naczelnik skalski wyszedł z wojska w stopniu majora, jako zastępca szefa wojskowego instytutu badań inżynierii.

Ks. Thurn de Taxis czy Karol belgijski?

Rozłam wśród monarchistów

na tle kandydatur... do tronu polskiego

Wśród monarchistów polskich doszło ostatnio do bardzo poważnych rozdźwięków, które po naradach w ostatnich dniach przybrały charakter wyraźnego rozłamu.

Jak wiadomo, teoretykiem ruchu monarchistycznego w Polsce jest p. Leszek Gembarzewski, redaktor „Monarchisty" i autor paru książek. Ruch monarchistyczny w Polsce posiada wprawdzie w swoich szeregach jednego z najzdolniejszych młodych publicystów p. Cat - Mackiewicza, ten jednak nie bierze ostatnio czynnego udziału w pracach, uważając, że jedynym sposobem wprowadzenia monarchii w Polsce mogło być koronowanie w swoim czasie ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Oficjalne kierownictwo ruchu monarchistycznego, a przede wszystkim osoba p. Gembarzewskiego — stały się ostatnio przedmiotem szeregu ataków. P. Gembarzewskiemu zarzucają brak aktywności oraz upadek wpływów monarchistycznych, spowodowany niewypowiedzeniem się monarchistów w sprawie ewentualnego kandydata na tron polski.

W czasie odbytych w ostatnich dniach narad zarysowały się już wyraźnie dwie grupy.

Pierwsza z ks. arcybiskupem Poppem i p. Lutgardem Grocholskim na czele, powołując się na konstytucję 3 maja, pragnie osadzić na tronie polskim osobistość spokrewnioną z domem saskim. Nawiązano już podobno rozmowy z ks. Thurn de Taxis, który jest spokrewniony w linii żeńskiej z domem saskim. Wynikiem tych rozmów ma być podobno wizyta ks. Thurn de Taxis w ciągu bieżącego lata w Żywcu w dobrach Karola Habsburga.

Druga grupa, na której czele stoi p. Gembarzewski, powołuje się na to, że Fryderyk August Saski wskazany przez konstytucję 3-go Maja, jako następca tronu polskiego, nie miał potomków męskich, nawiązywanie więc do tej tradycji jest nieaktualne. Grupa ta wysuwa jako kandydata na tron polski drugiego syna króla belgijskiego Alberta, a brata obecnego króla belgijskiego Leopolda — księcia Karola, proponując równocześnie małżeństwo starszej córki, ś. p. marsz. Piłsudskiego z ks. Karolem.

Grupa ta po ostatnich naradach zaczęła ujawniać dość dużą ruchliwość. Podobno jeden z jej delegatów wyjeżdżał do Belgii dla przeprowadzenia tam szeregu rozmów. Jak widać z tego, rozłam u monarchistów jest już faktem dokonanym.

Echa katastrofy przy ul. Litewskiej

Właściciel domu i przedsiębiorca

surowo ukarani

W Sądzie Starościńskim Warszawa Śródmieście znalazła się wczoraj sprawa o katastrofę budowlaną, przy ul. Litewskiej, która miała miejsce w dniu 25 maja r. b.

Za brak nadzoru nad kamienicą sąd wymierzył surową karę właścicielowi posesji, Eugeniuszowi Kurnatowskiemu, skazując go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Kierownik budowy inż. Chełmiński, skazany został na 2000 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu i majster budowlany Józef Pawłowski na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Nowe polskie łodzie podwodne

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym obecnie w budowie łodziom podwodnym marynarki wojennej. Nowe jednostki naszej floty nazwane zostały „Sęp" i „Orzeł".

Skrzynki listowe

Ukazało sę rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, nakazujące urządzenie we wszystkich domach, posiadających więcej niż dwie kondygnacje (dwa piętra) skrzynek listowych, umieszczonych na parterze w bramach lub w sieniach, do których listonosz mógłby wkładać korespondencję pocztową.

Rozporządzenie nie przewiduje, kto jest obowiązany do urządzania tych skrzynek, oraz nie zawiera zapowiedzi wydania rozporządzenia wykonawczego, a wchodzi w życie z dniem 26 czerwca.

Może więc jakiś energiczny wójt podwarszawskiego osiedla wykaże z koleii swoją energię, żądając już zaraz od jutra, ażeby we wszystkch trzypietrowych domach w jego gminie były założone nowe skrzynki.

20 miliardów franków

zapłacą za towary cudzoziemcy podczas wystawy paryskiej

Wystawa paryska jest niewątpliwie najkosztowniejsza ze wszystkich, dotąd urządzonych. Trzeba przyznać, że kosztorys, sporządzony w połowie ubiegłego roku był stosunkowo bardzo skromny i przewidywał zaledwie 200 milionów franków wydatków.

Jednak niemal bezpośrednio po rozpoczęciu robót ten projekt został przekroczony, a budżet, który władze paryskie uchwaliły dla wystawy, dosięgnął już poważnych sum 891 milionów. Nadgodziny, w których trzeba było pracować ze względu na opóźnianie się terminu otwarcia wystawy, pochłonęły dalsze jeszcze 175 milionów franków, skutkiem czego wydatki na urządzenie wystawy wyniosły już 1.066 milionów.

Oczywiście, prócz tych olbrzymich sum, wchodzą też w grę wydatki, ponoszone przez te kraje, które biorą udział w wystawie. Wydatki niektórych państw na pawilony wystawowe wynoszą również dziesiątki milionów franków.

Powstaje pytanie, czy komitet wystawy zdoła wycofać z dochodów wystawy jeśli nie wszystko, to bodaj część znaczną wydanych pieniędzy. Oczywiście, jedną z pozycji wpływów będą opłaty za wstęp na wystawę. Opłaty te są stosunkowo wysokie, należy jednak przyznać, że nawet przy maksymalnej ilości osób, które zwiedzą wystawę, nie dadzą więcej, jak 270 milionów franków. Należy więc spodziewać się, że ostateczny rozrachunek zakończy się poważnym deficytem, nie wiele mniejszym niż miliard franków. Będzie to dla miasta, które bierze poważny udział w wydatkach, bardzo poważny ciężar. Załatać tę straszną lukę powołane czynniki chcą w ten sposób, że urządzą specjalną loterię oraz otrzymają znaczny odsetek z trzech kolejnych loterii, urządzanych teraz przez zarząd m. Paryża.

Jednakowoż sama wysokość deficytu wystawy nigdy nie jest miarodajna, jeśli chodzi o realne korzyści, jakie z niej płyną dla życia gospodarczego kraju. Francja liczy przede wszystkim na ogromne wzmożenie się ruchu turystycznego, który w ostatnich latach słabł coraz bardziej. Jest np. nadzieja, że do Paryża ściągną Amerykanie w liczbie około 300 tysięcy osób, którzy pozostawią w stolicy co najmniej trzy miliardy franków. Liczy się również na znaczny dopływ gości angielskich, szwajcarskich, belgijskich, holenderskich i innych.

Dzięki przyjazdowi tych gości zarobią bardzo wiele koleje francuskie, teatry, muzea, restauracje itd.

Trzeba też pamiętać o jeszcze jednej stronie zagadnienia wystawy. Przecie do stolicy, prócz cudzoziemców, przyjadą również bardzo licznie obywatele francuscy z prowincji, co również przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia ruchu, panującego we wszystkich dziedzinach życia. Jeśli chodzi np. o przemysł hotelarski, odczuł on już dobroczynny wpływ wystawy. Obroty hoteli wzrosły obecnie bardzo poważnie, co należało im się oddawna, gdyż wpływy największych hoteli paryskich w ciągu lat ostatnich nie wynosiły nawet połowy wpływów z czasów koniunktury. Do wyjątków należał przed otwarciem wystawy hotel Paryski, którego wpływy pokrywały koszty utrzymania.

Bardzo wiele skorzysta też na wystawie słynący na cały świat przemysł modniarski Paryża i związany z nim przemysł luksusowy. Olbrzymie magazyny, w których zaopatruje się w przedmioty zbytku cała Europa i Ameryka, liczą na wielki zbyt. Obroty tych olbrzymich magazynów w dobrych latach wynosiły miliardy franków.

Ogółem gospodarcze koła Paryża spodziewają się dodatkowych obrotów, których wartość wyniesie około 20 miliardów franków. Gdyby te nadzieje spełniły się w całości, w sumie ogólnej wystawa paryska byłaby dla Francji ogromnym zyskiem finansowym, nawet mimo tak poważny deficyt w budżecie na jej urządzenie.

Największa chłodnia świata

15 stopni mrozu

W Chicago odbyło się uroczyste zainstalowanie największej chłodni świata. Chłodnia mieści się w pobliżu torów centralnego dworca towarowego. Pomieszczenia chłodni składają się z budynku dla administracji oraz olbrzymiego o 19 kondygnacjach gmachu mieszczącego komory chłodnicze wraz z halą maszyn.

W komorach i składach chłodni zmagazynować można 2.000 wagonów towaru w oddzielnych partiach. Urządzenia techniczne pracujące stężonym amoniakiem, pozwalają na osiągnięcie temperatury —15 st. C. Temperatura ta zapewnia przechowywanie wszelkich artykułów handlu spożywczego, usprawniając obrót rolnictwa i hodowli. Wagony-chłodnie zawierające sprowadzane z obszaru U. S. A. warzywa, mięso i artykuły konsumcyjne, będą bezpośrednio z dworca wyładowywane w chłodni chicagowskiej.

Spożywanie chleba psuje zęby?

Ciekawe dane o rozwoju próchnicy zębów

Żaden inny organ ciała ludzkiego nie ulega tak często chorobom, jak zęby. Dowodzi tego stwierdzony fakt, że 98% mieszkańców Europy cierpi na próchnicę zębów.

W czasach, w których odnajdujemy pierwsze ślady człowieka, nie znajdujemy w żadnej szczęce zębów dotkniętych próchnicą. Dopiero w okresie przejściowym do młodego wieku kamiennego w którym nastąpiło przejście do nowej podstawy gospodarczej bytowania ludzkiego, natrafiamy na tę nową wówczas chorobę. W samym zaś wieku kamiennym, w którym rolnik nauczył się uprawy roli i hodowli bydła oraz kruszenia zboża na kamieniach i wypieku chleba z niego, jest już próchnica zębów wszędzie rozpowszechniona. Rozszerzając się powoli coraz więcej, rozwija się ona do olbrzymich rozmiarów podczas wielkiej wędrówki narodów, w czasie której zetknęli się barbarzyńscy Germanowie z rafinowaną cywilizacją rzymską: niemal 2/3 Allemanów na południu Niemiec chorowało wówczas na próchnicę zębów. Następnie w naszych już czasach rozwija się ona i dochodzi prawie do 100 procent.

EGIPSKA ARYSTOKRACJA CHOROWAŁA NA ZĘBY

Zgoła odmienne były stosunki w starożytnym Egipcie. Wykopaliska odkryte koło piramidy Gizeh wykazują, że próchnica zębów była bardzo rozpowszechniona wśród arystokracji egipskiej, podczas, gdy lud egipski nie znał jej jeszcze zupełnie. Trzeba zaznaczyć, że ówczesna arystokracja egipska prowadziła bardzo na owe czasy luksusowy tryb życia i używała n. p. mąki przesianej przez pytle wełniane, która nie bardzo różniła się od naszej mąki obecnej.

PRÓCHNICA ZĘBÓW A WZROST... CYWILIZACJI

Rozwój próchicy możemy również śledzić i w naszych czasach u tych niecywilizowanych ludów, które zetknęły się nagle z dobrodziejstwami cywilizacji europejskiej. Najwięcej danych odnajdujemy w Afryce, gdzie można stwierdzić dokładnie stopniowy rozwój próchnicy, w miarę stykania się ludów tamtejszych z cywilizacją. W Afryce na próchnicę cierpi 43% ludności niecywilizowanej, ponad 40% ludności półcywilizowanej i 60% cywilizowanej. Ludność koczownicza ma zdrowsze zęby, aniżeli osiadła, a ta znów zdrowsze niż mieszkańcy miast.

Zestawienie powyższe to nie przypadek. Można z tego wyciągnąć wniosek, że wzrost cywilizacji pociąga za sobą rozwój próchnicy zębów. W Indiach Wschodnich, gdzie próchnica występuje rzadko, mimo, że kraj ten poza sobą ma kilka tysięcy lat cywilizacji, nie spożywano chleba, całkowicie nowego artykułu żywnościowego, stworzonego przez człowieka, tylko ryż, przyrządzany w stanie nie lepkim.

CHLEB SZKODZI ZĘBOM?

Pomijając przytoczone wypadki szczególne, znajdujemy na całej kuli ziemskiej równoczesny postęp cywilizacji i próchnicy zębów, a więc na północy u Eskimosów, w Ameryce Południowej, u Indian Amazonki, a także w Chinach, gdzie próchnica zmniejsza się w miarę oddalenia od portów.

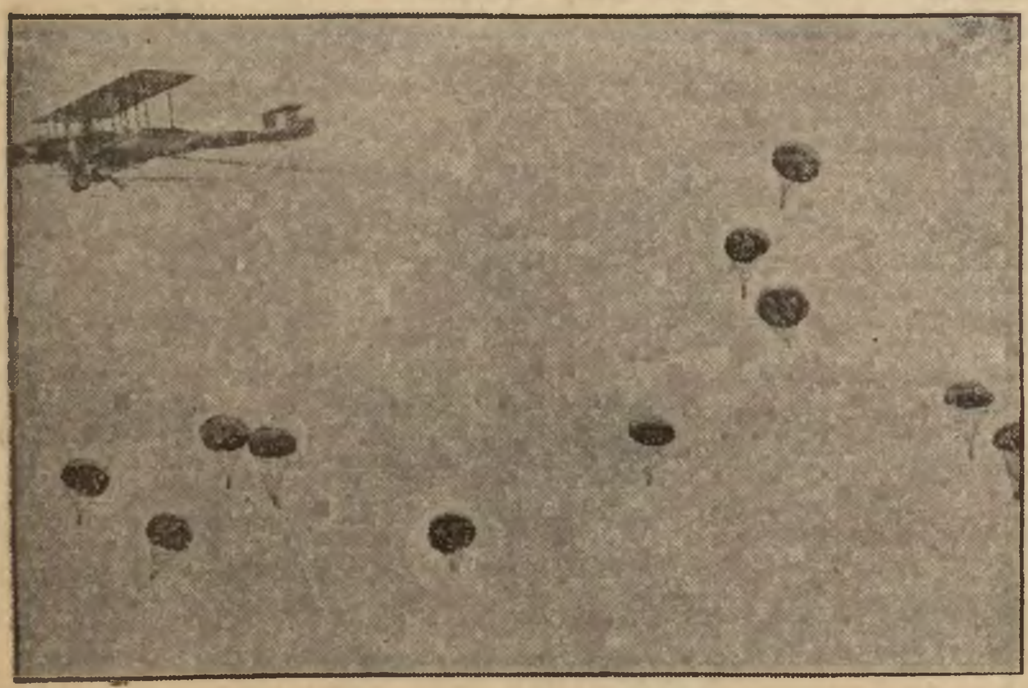
W Europie istnieją jeszcze różnice cywilizacji oraz sposób bycia, który ma wpływ na uzębienie. W urodzajnych nizinach spotyka się, w przeciwieństwie do gór, wszędzie tylko biały chleb, a co zatym także zupełnie zepsute zęby. Naprzykład w Szwajcarii na urodzajnych nizinach, w pobliżu Appenzell istnieje nawet zwyczaj dodawania do wyprawy panny młodej sztucznych szczęk, ale tam niemal 100% ludności cierpi na próchnicę zębów. Za to w pobliskim kantonie Wallis, w okolicach górskich sławne są, wspaniałe zęby górali, których zasadniczym pożywieniem jest chleb wyschły na powietrzu i twardy jak kamień. Żucie takiego chleba powoduje silne oczyszczanie mechaniczne zębów, a oprócz tego wywołuje, wydzieliny śliny. Przyczyny rozwoju próchnicy, szukać trzeba w sposobie przyrządzania potraw, a zwłaszcza chleba.

Być może, iż spożywanie chleba nie wpływa dodatnio na uzębienie. Zdaje się jednak, że nie jest to wpływ tak dalece szkodliwy. Ludzie mogą jeść chleb (o ile go zawsze mają) z apetytem i na zdrowie, trzeba tylko pamiętać o... szczoteczce do zębów.

Filtry samochodowe pochłaniają wyziewy

Młody konstruktor brazylijski Francesco Mitz wynalazł filtr samochodowy. Oryginalność jego polega na tym, że umieszczony on jest na rurze wybuchowej samochodu i wchłaniając gazy i wyziewy, nie dopuszcza na wydostanie się ich na zewnątrz. Dzięki temu zgęszczona atmosfera ulic wielkomiejskich będzie pozbawiona jeszcze jednej tak nieprzyjemnej i niezdrowej dla organizmu woni samochodowej. Pierwsze próby z nowym filtrem odbyły się w czerwcu na ulicach Rio de Janeiro. Dały one bardzo dodatnie rezultaty.

Szerokie zastosowanie lotnictwa



Samolot zrzuca na spadochronach żywność na tereny objęte powodzią, lub w inny sposób odcięte od świata. Zdjęcie z popisów lotniczych w Hendon pod Londynem.

Plastyka

WYSTAWA EGGI HAARDT

„... twory nasze będą jak gdyby prowizoryczne na jeden raz zrobione. Jeśli będą to ludzie, to damy im na przykład tylko jedną stronę twarzy, jedną rękę, jedną nogę, tę mianowicie, która im będzie w ich roli potrzebna. (B. Schulz. Sklepy cynamonowe).

Ta cytata zamieszczona w katalogu pozwala nie tylko poznać genezę pomysłów i sposobu ujmowania Eggi Haardt, lecz przede wszystkim naprowadza nas na właściwą drogę w ich rozumieniu.

Ogólnie biorąc jest to jedna z najciekawszych wystaw zorganizowanych na schyłku obecnego sezonu. Trudno autorce i kierownictwu Salonu Garlińskiego (Mazowiecka 8) odmówić tej zasługi, że odważyli się wystawić prace, które pod względem charakteru są mocno niezwykłe i które już chociażby przez to mogą być albo wcale, albo opacznie zrozumiane przez publiczność.

Takie postawienie sprawy, a zwłaszcza wprowadzenie elementu odwagi może wydać się dziwne, ale dla wyjaśnienia zaznaczam, że w Poznaniu, który jest zresztą rodzinnym miastem autorki, gdzie próbowała wystawiać, nie znalazł się dosłownie nikt, ktoby tę prace potrafił należycie ocenić.

Bardzo szczęśliwie się stało, że nie wpłynęło to deprymująco na artystkę, która nawiasem mówiąc z powodu oryginalności prac znalazła wiele przeszkód. Wystawianie więc w tej sytuacji po raz pierwszy w ogóle nie odbyło się w atmosferze zbyt zachęcającej. I sądzę, że tym przyjemniejszy dla artystki był moment, gdy zauważyła, że publiczność zwykle krytyczna w stosunku do rzeczy, które nie mają nic wspólnego z tradycją naszych wystaw, przyjęła ją bardzo życzliwie i patrzy na jej prace jak na obrazy Eggi Haardt powinno się właściwie patrzeć — z dużym skupieniem i zainteresowaniem.

Wystawa składa się ze 150 wycinankowych obrazków, których technika jest niezwykle prosta i według autorki proces tworzenie odbywa się po prostu tak, że artystka wycinając, bez rysunku, z arkusika czarnego papieru, realizuje wizją, która jej się nasunęła. Prace zostały podzielone na kilka zamkniętych cyklów a więc cykle ptaków, zwierząt, małych i wielkich ludzi, karykatur i t. p. Podział jest zupełnie słuszny, zwłaszcza, że artystka włożyła bardzo wiele wysiłku w utrzymanie odpowiedniego charakteru.

Już po obejrzeniu kilku prac przestajemy ustosunkowywać się lekceważąco do zaprezentowanych „wycinanek".

Egga Haardt przemawia do nas bardzo skoncentrowaną sugestią. Prace są o nastawieniu wizyjnym, z zupełnym pominięciem naturalizmu. I często zdarza się, że obraz frapuje jakimś żywym i silnym układem i dopiero w chwilę po tym zaczynamy brać udział w jego treści.

Cechą charakterystyczną tych obrazów jest dynamizm i naprawdę duże bogactwo formy. Artystka potrafi tak zestawić białe i czarne plamy, że wszystko zdaje się wibrować i poruszać. W niektórych pracach plamy są tak ułożone, że całość robi wrażenie monumentu, wobec którego czujemy się nawet onieśmieleni.

W każdym razie Egga Haardt przemówiła do nas w zupełnie nowy i interesujący sposób. I jeżeli tylko uniknie zmanierowania, o które przy tak wcześnie sprecyzowanym typie ujęcia, jest niezmiernie łatwo, zajmie całkowicie odrębną pozycję w naszym życiu artystycznym.

Poza obrazami wystawiono exlibrisy, wzory stosowane, ceramikę i ilustracje.

Może najgłębiej odczuty jest cykl ilustracyjny do „sklepów cynamonowych" B. Schulza i z pewnością ta książka miała nie mały wpływ na ostateczne uformowanie się wyrazu artystki, a zacytowane na początku zdanie bardzo dobrze charakteryzuje całość wystawy.

Jerzy Stokowski.

HEDDA WESTENBERGER 22)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Karin Fiszer po śmierci swego męża słynnego lotnika, który w rok po ślubie zginął w katastrofie lotniczej, wstąpiła na medycynę. Od chwili skończenia uniwersytetu, życie jej płynęło między gabinetem lekarskim przy ul. Nettelbeck, w Berlinie, szpitalem a domem, gdzie wychowuje Elzę Wendt, którą kiedyś przypadkowo spotkała na ulicy i zabrała do swego domu.

Prof. Hugo Winkler słynny medyk berliński wrócił po 8-tygodniowym pobycie we Włoszech i prosto z dworca przyjechał do Karin podzielić się wrażeniami. Na Capri spotkał młodą osobę Ninę Pasquali, która odznaczała się niezwykłą intuicją graniczącą z jasnowidzeniem. Ponieważ Nina wykazała także zdumiewającą orientację w zakresie zagadnień — naukowo - medycznych, zaciekawiony Hugo Winkler zaprasza ją do Berlina.

Gdy Karin i dr. Winkler zajęci są rozmową o Italii, Elza w tym czasie poszła od Sport Palatz'u, gdzie zawarła przygodną znajomość z młodzieńcem nazwiskiem Hoffman. Do domu wróciła dopiero o 7-ej rano, opowiadając swej pani, że noc spędziła u przyjaciółki.

W czasie swych godzin przyjęć Karin dostaje bilecik od męża jednej ze swych pacjentek p. Ullrich, który wzywa ją do żony.

Karin ciężko wzdychała. Zawsze to samo. Ile razy poddaje się uczuciu jako kobieta — zjawia się druga Karin, Dr. med. Karin Fiszer. Gdy pierwsza dopomina się o swoje prawie mimowolnie mikroskop, odkręca światło i zabiera Dr. med. Karin Fiszer... Jakby na potwierdzenie tego, bierze prawie mimowolnie mikroskop, odkręca światło i zabiera się do badania śluzu, który dziś rano wzięła od pacjentki Pauliny Kres. Zobaczymy co tam jest.

VIII.

— Hallo? — Elza zawsze bardzo jest dumna z akcentu, z jakim wymawia swoje „hallo" — w telefonie.

— Proszę panią doktór Fiszer — odzywa się głos męski — o ile naturalnie ma czas, tu mówi Ullrich.

Elza biegnie zawiadomić Karin.

— Ach, mój Boże, Ullrich, zupełnie o tym zapomniałam, że ma być dziś na kolacji! Czy masz tam co, dziecko? Jeżeli nie, to leć zaraz i przynieś cokolwiek! Nie można go częstować sałatką ze śledziem — ani parówkami — przychodzi pierwszy raz do nas na kolację. Ale może...

Można podać faszerowane pomidory — decyduje Elza, to jej specjalność, z którą lubi się popisywać.

Karin przytakuje z wdzięcznością i spieszy do telefonu.

— To pan? Jak się pan miewa? Żona pana ma się doskonale, pan o tym już wie na pewno.

— Tak dziękuję, wiem, że ma się dobrze... byłem u niej dziś po południu, tylko na chwilę mogłem zaglądnąć — potem...

Karin wyczuwa jakieś zgnębienie w głosie mówiącego i w tej chwili przypomina sobie. Pełna temperamentu, aż podskakuje przy telefonie.

— Prawda! Pan był u doktora! Był pan?

— Tak.

— I co?

— Ach! Boże! — wyraźnie słyszy Karin ciężkie jakieś i jakby gniewne westchnienie. — Niech mi Pani powie, czy będziemy dziś sami, czy będzie jeszcze może ktoś? Zupełnie nie jestem towarzysko nastrojony...

— Tak? I dlaczego to? Proszę się uspokoić, jestem sama. To jest Elza, zwykle je razem i przychodzi do saloniku potem, ale jeżeli pan woli...

— Wolałbym z panią samą pomówić.

— Dobrze. Wyślę w takim razie to biedne stworzonko znowu do kina... jakoś to urządzę. Do widzenia zatem o ósmej. I proszę nie przychodzić w zbyt ponurym nastroju.

Słychać wyraźnie sztuczny śmiech Ullricha. Rozmowa skończona. Karin spieszy do swoich chorych, i zajęta nimi nie przestaje myśleć o Ullrichu... był u doktora i nie jest towarzysko usposobiony... hm...

Tak, stanowczo Aleksander Ullrich nie jest w humorze. Siedzi przy pięknie nakrytym stole (faszerowane pomidory bajecznie się Elzie udały) między Elzą i Karin, bardzo ładnymi kobietkami, jedzenie smaczne, herbata pyszna, mała jadalnia jasno oświetlona; wszystko to razem powinno poprawić mu humor, ale jakoś nie idzie rozmowa i urywa się co chwila.

— Jakiś nudny facet — myśli Elza — jak to dobrze, że pani mi zafundowała bilet do kina.

— Co tam się stało, co mu jest? — myśli Karin — ani rusz nie mogę rozgryźć tego człowieka.

I wszyscy troje z ulgą odetchnęli, kiedy nareszcie kolacja się skończyła. Elza przygotowała fotele i światło w saloniku, sprzątnęła ze stołu.

(D. c. n.)

LIPIEC

1

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-19	19-59
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
22-51	12-3
Dł. dnia	Ubyło
16-40	0-5

Dziś Najśw. Krwi Jezusa
Jutro Nawiedzenie N. M. P.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Powrót Przełęckiego".

TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek"

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".

TEATR ATENEUM: Wkrótce „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: Dziś nieczynny. Jutro ostatnia popołudniówka o godz. 4 „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15: „Koletta".

Wprowadzić osobne wagony dla żydów!

Podczas upałów podróż razem z żydami torturowaniem podróżnych

Pisaliśmy już niejednokrotnie o potrzebie zorganizowania osobnych wagonów dla podróżujących żydów. Sprawa ta w swoim czasie wywołała olbrzymie zaniepokojenie i szereg protestów w prasie żydowskiej. — Obecnie jeden z naszych Czytelników pisze:

„Na kolejach państwowych mamy różne „Numerus Claususy", a najważniejszego jednak brak.

Mamy wagony i przedziały dla niepalących, choć dziś prawie każda kobieta pali papierosy. Mamy poza tym przedziały dla „kobiet" właściwie matek podróżujących z małymi hałaśliwymi dziećmi (czego nie można odgadnąć z nazwy), dalej przedziały „dla podróżnych z psami", wreszcie całe wagony „dla młodzieży szkolnej", podzielone na wagony dla chłopców i dziewcząt.

Czy nie należałoby wprowadzić specjalnych wagonów III kl. dla żydów?

Wielu ludzi n. p. nie tyle drażni dym papierosa, jak nerwowe zachowanie się żydów, ich wieczne szwargotanie obcym językiem, ich niechlujny wygląd i zanieczyszczanie wagonów.

W lecie, zwłaszcza podczas upałów jazda koleją wagonami III kl. to istna plaga. We własnym kraju nie można znaleść miejsca bez żydów, gdyż oni nie mają tyle taktu, by zostać między sobą i uwolnić nas od ich wyglądu i słuchania nienawistnego nam, obcego języka.

Wreszcie i ze względów czysto ekonomicznych powinna kolej zaprowadzić specjalne wagony dla żydów, zwłaszcza chałaciarzy.

Dziś bowiem w państwie naszym posiadamy dwa rodzaje przesyłek bagażowych i towaru. Pocztę państwową i żydowską.

Nie ma pociągu w całym państwie, w którym nie jechałby żyd kolporter prywatnej poczty pakunkowej, wydający na mniejszych stacjach pakunki, przyjmujący inne, i t. d. Częstokroć rozmieszcza on swe pakunki po kilku przedziałach a nawet wagonach i stopniowo ekspediuje, po niższych cenach niż poczta, wykonując swą czynność.

Czyż na to nie ma rady? Czy nie istnieją przepisy ile i „co" można przewieść jako bagaż „osobisty"? Czy wyraz ten nie określa, że nie wolno przewozić bagażu nienależącego do podróżnego?

Czyż wiecznie trzeba będzie obchodzić wszystkie wagony i przedziały szukając miejsca, by być wśród swoich? Cy wiecznie trzeba będzie się przesiadać, by nie mieć wrażenia, że się podróżuje w Palestynie?

Nie chodzi mi zupełnie o to, czy żydowskie, czy nieżydowskie wagony będą na początku pociągu, czy w środku, ale uważam, że reformę w kierunku odseparowania podróżujących żydów na kolejach należy bezwzględnie przeprowadzić.

Spodziewam się, że myśl ta zostanie podjęta przez zainteresowane czynniki, że otrzyma swój wyraz w formie rozporządzenia zgodnego z opinią publiczną.

L. B. mjr. dypl.

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1. 7. 37 r. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i z lekką skłonnością do burz, głównie w dzielnicach wschodnich. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

„Tydzień Morza" w stolicy

Pochód propagandowy na ulicach

We wtorek Liga Morska i Kolonialna uroczyście obchodziła rozpoczęcie „Tygodnia Morza".

O godz. 9-ej rano w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej odprawione zostało nabożeństwo na intencję pomyślności prac L. M. K. Na nabożeństwie obecni byli kontradmirał Świrski i delegacje oficerów armii i marynarki, władze zarządu głównego i okręgu warszawskiego L. M. K., liczni członkowie Ligi oraz tłum wiernych.

Po nabożeństwie na placu Krasińskich do zgromadzonych licznie słuchaczy przemówił prezes okręgu warszawskiego L.M.K. p. Antoni Kamieński. Po przemówieniu uformował się pochód poprzedzony 5-ma orkiestrami. Za pochodem posuwał się długi sznur samochodów i wozów wspaniale udekorowanych z okolicznościowymi napisami i hasłami Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W godzinach popołudniowych na udekorowanych placach publicznych odbywały się koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych. O godz. 19-ej odbyło się uroczyste opuszczenie bandery L.M.K. W ramach „Tygodnia Morza" odbywa się zbiórka uliczna F. O. M. Zaznaczyć należy, że kwestarze i kwestarki spełniają swe czynności bezinteresownie, co winno zachęcić społeczeństwo do składania ofiar.

Kwesta na F.O.M. potrwa jeszcze do dnia 4 lipca.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

OHYDNY MORD

W Białymstoku w ohydny sposób zamordowano 11-letnią Halinę Derwińską, pochodzącą z Wilna, córkę sierżanta.

Dziewczynkę zwabiono do lasu, zgwałcono i uduszono własnymi warkoczami.

GDYNIA

MARSZ DO MORZA

Dn. 29 b. m., jako w dzień obchodzonego w całym kraju „Święta Morza" ukończony został t. zw. „Marsz do Morza". 2 dniowy marsz z Kościerzyny do Gdyni zgromadził na starcie około 40 drużyn. Pierwsze miejsce zajęła drużyna wojskowa baonu strzeleckiego z Chojnic, z por. Szmiłowiczem na czele.

LWÓW

ZJAZD STOMATOLOGÓW

Dnia 1 lipca rozpoczyna się we Lwowie VIII zjazd stomatologów polskich. Jednocześnie w dniu 4 lipca rozpoczną się obrady wielkiego zjazdu przyrodników i lekarzy z całej Polski.

ŚWIĘTO MORZA

28 bm. odbył się dalszy ciąg uroczystości z racji Święta Morza. W katedrze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, z udziałem przedstawicieli władz i wojska, oraz licznych organizacji. Wieczorem w wielu punktach miasta i miejscowościach podmiejskich odbyły się imprezy rozrywkowe.

ŚMIERTELNE UDERZENIE PIORUNA

We wsi Trójcze pow. Śniatyń, piorun uderzył w dom miejscowego kupca żydowskiego Somerstauba, który został zabity, żona jego została ciężko ranna, a dom spalony.

RADOMSKO

NOWA LINIA KOLEJOWA

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe przystępuje do budowy nowej linii od stacji Częstochowa do Siewkowic, długości 48.5 klm. Linia ta przechodzić będzie przez powiat radomszczański, na którego terenie będzie posiadała stacje kolejowe Pajęczno, Mauzęcice i Brzeźnica, przecinając pod Brzeźnicą Wartę, na której zostanie wybudowany olbrzymi most żelazny. Włączenie nowej linii kolejowej do szlaku dwutorowej linii warszawsko - wiedeńskiej dokonane będzie między stacjami Rudniki — Częstochowa, przy posterunku Wyczerpy. Ukończenie prac ma nastąpić już wiosną 1938 roku.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ DZIECKA

Mieszkaniec wsi Bęczków, gm. Dnienin, pow. radomszczańskiego Edward Oleryk, zameldował, że służąca jego Zofia Chlewicka lat 29, w czasie snu zadusiła swoje 3-miesięczne dziecko. Nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też morderstwo.

ŚLĄSK

DWIE KATASTROFY

W poniedziałek wieczorem w obrębie katowickiej dyrekcji kolei państwowych wydarzyły się dwie katastrofy. Pomiędzy stacjami Rydułtowy a Sumina w pow. rybnickim od pociągu towarowego oderwały się 24 węglarki, które po stoku potoczyły się w stronę Sumina, gdzie wpadły wagony i rozbiły się doszczętnie. Na kagony i rozbiły się doszczętnie. Na miejsce na drezynie wyjechał kontroler ruchu p. Serafin. Około godz. 20.05 drezyna wpadła na ostatni wagon stojącego na stacji Brada pociągu i została całkowicie rozbita. Szofer wyrzucony siłą uderzenia osiał, kontrolera zaś ruchu odwieziono do szpitala z ciężkimi poranieniami.

KRADZIEŻ W NIECZYNNEJ KOPALNI

W kopalni węgla Powstańców, nieczynnej od dłuższego czasu, złodzieje, skradli urządzenia podziemne, jak np. kilkanaście metrów drutu miedzianego rozmaite części zwrotnic i t. p. Złodzieje przedmioty te wynosili przez szyb, t. zw. powietrzny, narażając się na niebezpieczeństwo utraty życia. Skradzione przedmioty przedstawiają wartość 10.000 zł.

SOSNOWIEC

ZABÓJSTWO

Między Leonem Porębskim a Czesławem Chmurzyńskim, sąsiadami zamieszkałymi w Sosnowcu dochodziło do awantur i kłótni.

W ub. niedzielę wieczorem w czasie kłótni Porębski siekierą Chmurzyńskiemu zadał dwa ciosy w głowę.

Chmurzyński wkrótce wyzionął ducha. Zabójca udał się do komisariatu policji, gdzie oddał siekierę i przyznał się do zamordowania Chmurżyńskiego.

ZAWODY KONNE

We wtorek, dnia 29 b. m. na Stadionie Policyjnego K. S. w Sosnowcu ul. Aleja odbyły się zawody konne, organizowane przez pułk artylerii, stacjonowany w Będzinie.

WILNO

ŚWIĘTO MORZA

W Wilnie, w kościele św. Kazimierza została odprawiona uroczysta msza św. Po skończonym nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta. Wieczorem na placach odbyły się koncerty orkiestr wojskowych.

KIERMASZ LUDOWY

Przebieg kiermaszu ludowego Piotra i Pawła w Wilnie był pomyślny. Na kiermaszu panował ożywiony ruch. Zwracają uwagę stragany absolwentów pierwszego w Polsce 3-miesięcznego kursu dla straganiarzy, który niedawno został zakończony w Wilnie.

WYSTAWA MARIOLOGICZNA

W ramach mającego się rozpocząć dniu 1 lipca Kongresu Mariańskiego w Wilnie, odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Mariologicznej.. Otwarcia wystawy dokonał ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz. Wystawa ta gromadzi wiele cennych eksponatów.

WOŁYŃ

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W czasie burzy, która przeszła nad powiatem dubieńskim uderzył piorun w domostwo Wasylsy Jurcun na chutorze Podbrusień gminy Werba. Skutkiem uderzenia poniosła śmierć właścicielka, oraz jej półtoraroczne dziecko, przy czym powstał pożar, który zniszczył chutor wraz z całą jego zawartością.

BURZA GRADOWA

Przez wsie powiatu sarneńskiego: Jasnogórka, Rudnia, i Siedliszcze przeszła burza gradowa o niezwykłej sile, która zniszczyła doszczętnie wszystkie rodzaje kultur rolnych. Poszczególne ziarnka gradu były wielkości orzecha włoskiego, zaś grubość powłoki, która okryła ziemię dochodziła do 20 cm. Wysokości strat materialnych narazie nie ustalono. (l)

OFIARY KĄPIELI

W czasie kąpieli w stawie niedaleko wsi Basowy Kąt pod Równem utonął 12-letni Mazanek Rena syn rzemieślnika z Równego. W rzece Prypeci pod wsią Zadomyśl utonął 11-letni Balaczuk Jan. W Stochodzie utonął 18-letni Józef Kutyła m-niec wsi Gaje.

POŻARY

W ostatnich czasach notowano na terenie pow. Kowelskiego szereg pożarów w lasach państwowych i prywatnych. Pożary te zniszczyły poważną ilość drzewostanu.

Niepoprawni

Z prowincji podwarszawskiej otrzymaliśmy poniższy list:

Na walnym zebraniu Stow. Kup. Pol. dużo mówiło się o walce z kupiectwem żydowskim i o konieczności przestrzegania zasady nie przyjmowania ogłoszeń firm żydowskich do „Tygodnika Handlowego" (organ SKP).

Walne Zebranie było dn. 19 maja rb., a tymczasem w Tygodniku Handlowym z dn. 1 czerwca i 15, znajdujemy ogłoszenie „Jotka" (Jakub Kohn). Jeszcze pikantniejszy jest fakt, że w dziale „źródła zakupów" (prawdopodobnie podawane dla kupców chrześcijan) znajdujemy ogłoszenie 100 proc. żydowskiej firmy Felix Gozlan.

Oto jak się respektuje uchwały i dezyderaty Walnego Zebrania.

Na specjalną uwagę zasługuje tu fakt, że zarówno w zarządzie Tygodnika Handl. jak i Stow. zasiadają działacze Ozonu, który deklaruje antysemityzm.

A propos niejaki „k. j." -(Apfelbaum — Jabłoński), jak pisał w Tygodniku, tak pisze. To się nazywa konsekwencja.

Kupiec z prowincji.

Zajścia antyżydowskie

w pow. radomszczańskim

W Gidlach, pow. radomszczańskiego podczas jarmarku pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydowską doszło do zajść antyżydowskich, w wyniku których wybito kilkadziesiąt szyb w sklepach żydowskich przyczem pobito kilkunastu bardziej agresywnych żydów. Podobne zajścia miały również miejsce w Pławnie, pow. radomszczańskiego, gdzie na odbywający się jarmark wogóle nie dopuszczono kupców żydowskich.

Nowa afera „złotego młodzieńca"

Żyd Korngold poszukiwany listami gończymi

Na bruku warszawskim znany był od dłuższego czasu Jerzy Korngold, ostatnio inspektor Tow. asekuracyjnego „Riunione Adriatica di Sicurta". Wspomniane Tow. wniosło skargę do władz śledczych przeciwko Korngoldwi, który dopuścił się szantażu, fałszując większą ilość weksli na ogólną sumę przeszło 15.000 zł., po czym zbiegł za granicę.

Gdy wszystkie złożone przez Korngolda weksle zostały zaprotestowane, oszustwo wyszło na jaw. Okazało się, że weksle zaopatrzone były podpisami osób nie istniejących. Wczoraj władze śledcze rozesłały za K. listy gończe do sąsiednich państw. Korngold znany był w kołach stołecznej „złotej młodzieży", której był przywódcą.

Był on już dwukrotnie żonaty z b. bogatymi pannami.

Z siekierą i młotkiem na sąsiada

Tajemniczy napad na Dworskiej

Meczysław Cwejlich, murarz, zam. przy ul. Dworskiej nr. 7, powracał w nocy po godz. 23-ej do domu po małej libacji w gronie przyjaciół. Gdy Cwejlich znalazł się w korytarzu na IV piętrze wybiegł ze swego mieszkania sąsiad jego, Julian Grzywacz, szewc wraz ze swym synem, Ryszardem. Stary Grzywacz trzymał w ręku siekierę, syn zaś jego był uzbrojony w młotek. Obaj rzucili się na Cwejlicha i zaczęli mu zadawać ciosy w głowę. Cwejlich bronił się rozpaczliwie i wszczął alarm.

Zbiegli się lokatorzy, którzy rozdzielili bijących się. Dozorca domu Franciszek Gniewkowski, zaalarmował policję. Cwejlicha, który obficie krwawił z licznych ran na głowie, ulokowano w dorożce i przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził u niego szereg ran rąbanych i tłuczonych głowy i zamierzał przewieźć rannego ze względu na poważny stan do szp. na Czystem. Cwejlich nie zgodził się na umieszczenie w szpitalu i przebywa na kuracji w domu. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyn napadu, gdyż tak napadnięty, jak i napastnicy, odmawiają wszelkich wyjaśnień. Niewątpliwie wchodzą tu w grę porachunki osobiste.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLO: „Świecznik królewski".
CORSO: „Córka dżungli".
GLORIA: „Sen nocy letniej"
GWIAZDA: „Trędowata".
METROPOLIS: „Bez świadków".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Czarny Anioł".
RENAISSANCE: „Królowa Dżungli".
SŁOŃCE: „Czarujące Oczy".
SFINKS: „Młody hrabia".
ŚWIT: „Dzikie ścieżki".
TĘCZA - ŁAZARZ: „30 karatów szczęścia".
TĘCZA - WILDA: „Czarownica"
WILSONA: „Koenigsmark".

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

Dnia 30 bm. odbyła się w Poznaniu Konferencja Episkopatu Polski. Obrady trwają jeden dzień.

WYJAZD KS. KS. KARDYNAŁÓW VERDIER I INNITZERA

We wtorek 29 bm. opuścili Poznań Ks. Kardynał Verdier, udając się do Paryża i ks. Kardynał Innitzer, wracając do Wiednia.

J. EM. KS. KARDYNAŁ VERDIER W GNIEŹNIE

W niedzielę przybył do Gniezna w otoczeniu swej świty J. Em. ks. kardynał Jan Verdier, arcybiskup Paryża. Dostojnego Gościa witał J. Em. biskup Antoni Laubitz na czele duchowieństwa. Kardynał Verdier zwiedził prastarą bazylikę, żywo interesując się różnymi zabytkami. Dłuższą chwilę spędził też na modlitwie u trumny św. Wojciecha.

Po zwiedzeniu świątyni kardynał Verdier, wstąpił do Seminarium Duchownego, a następnie do apartamentów ks. biskupa Laubitza. Żegnany owacyjnie przez ludność, Dostojny Gość odjechał z powrotem do Poznania.

Zamknięcie Kongresu poznańskiego

Modlitwa stu tysięcy wiernych u stóp Chrystusa Króla

POZNAŃ, 29. 6. Dzisiaj na zakończenie uroczystości związanych z Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu i 17-tym Zjazdem Archidiecezjalnym Katolickim odbyła się na pl. Wolności uroczysta Msza pontyfikalna.

Las tysięcy sztandarów

Po skończonej porannej Mszy św. dla dzieci, odprawionej przez ks. Kard. Verdier, pl. Wolności począł się zapełniać setkami organizacyj i stowarzyszeń, korporacyj akademickich, cechów i delegacyj zagranicznych. Tłumy wewnątrz i zewnątrz kordonów dochodziły do liczby 100 tysięcy osób. Nad morzem głów falował barwny las kilku tysięcy sztandarów.

Liczne grupy uczestników Kongresu i Zjazdu Katolickiego wystąpiły w malowniczych strojach regionalnych, wśród których rzucały się w oko żywe kolory spódnic i chust kaliszanek, tradycyjne czepce i koronki kobiet z szamotulskiego i czerwienią podszyte sukmany wieśniaków kujawskich.

Na tarasie kolumnowym biblioteki Raczyńskich ustawił się w śnieżnych komżach słynny chór archikatedralny ze swoim dyrygentem msgr. dr. Gieburowskim na czele. Przed gmachem orkiestra wojskowa, a dookoła niej zjednoczone chóry poznańskie.

Przed ołtarzem

Olbrzymi, 14-metrowej wysokości ołtarz, flankowany był z prawej strony szpalerem korporacyj akademickich w barwnych strojach ze sztandarami i dobytymi szpadami, po lewej przez niższy kler z całej archidiecezji i kilkunastu szambelanów. Pierwsze rzędy foteli ustawionych naprzeciw ołtarza, zajął episkopat i wyższe duchowieństwo krajowe i zagraniczne, generalicja, dowódcy formacyj, stacjonowanych w Poznaniu i korpus oficerski garnizonu, przedstawiciele władz i instytucyj.

O godz. 10-tej wszedł na stopnie ołtarza metropolita mohylowski Ropp w towarzystwie 5 arcybiskupów. Za ich fotelami na pierwszej kondygnacji ołtarza stanęli ich kapelani. Reprezentant rządu min. W. R. i O. P. zajął miejsce na 2-giej kondygnacji ołtarza po prawej stronie. Naprzeciwko, na tronach, ustawionych po lewej stronie zasiedli kardynałowie, prymas Francji Verdier, prymas Austrii Innitzer i ks. kardynał Kakowski.

Legat nadjeżdża

Na al. Marcinkowskiego zajechał, zaprzężony w 6 koni powóz, wiozący Legata papieskiego, otoczony szwadronem strzelców konnych.

Wśród dźwięków fanfar Prymas Polski ks. Kard. Hlond wszedł pod baldachim na stopnie ołtarza i zajął miejsce na purpurowym tronie, znajdującym się na najwyższej kondygnacji u stopni ołtarza. Zastępcy Ojca św. towarzyszyła świta, złożona z 5-ciu prałatów i 5-ciu szambelanów.

Msza pontyfikalna

Rozpoczęła się uroczysta Msza pontyfikalna, celebrowana przez Legata papieskiego w asyscie 6-ciu księży infułatów i kanoników.

Podniosłe kazanie o niebezpieczeństwie liberalizmu bezbożniczego i konieczności przeciwstawienia mu zasad chrześcijańskich obróconych w czyn, wygłosił w językach polskim, francuskim i niemieckim ks. biskup polowy Gawlina.

W czasie Mszy św. śpiewały na przemian chór archikatedralny „A Kapella" i zjednoczone chóry poznańskie przy akompaniamencie orkiestry.

Po udzieleniu tłumom błogosławieństwa, z którym połączony był całkowity odpust, Legat papieski ks. Kard. Hlond, p. min. W. R. i O. P., dostojnicy kościelni i świeccy odjechali do seminarium duchownego, gdzie odbyło się śniadanie w ścisłym gronie.

Wielka manifestacja katolicka

Po południu o godz. 16-tej odbyła się międzynarodowa manifestacja katolicka pod pomnikiem Serca Jezusa.

Ze wszystkich stron miasta zaczęły już na długo przed wyznaczoną godziną przybywać tłumy wiernych, które obliczają na ok. 30.000. Zapełniły one szczelnie cały plac przed pomnikiem i przyległe ulice. Plac przed pomnikiem został bogato udekorowany flagami o barwach papieskich i polskich oraz zielenią. Po prawej stronie figury Chrystusa ustawiono tron dla Legata papieskiego.

Ponieważ w międzyczasie zaczął padać rzęsisty deszcz i niebo zaciągnęło się ciężkimi chmurami, J. E. ks. Kard. Prymas Hlond zarządził skrócenie programu.

Wskutek skrócenia programu, uroczystości ograniczyły się do powitania Legata papieskiego, który przybył w towarzystwie eskorty wojskowej, odegraniem przez orkiestrę wojskową hymnu papieskiego, po czym nastąpił wspólny śpiew zebranych tłumów „Chrystus vincit". Z kolei odbyło się wzruszające w swej prostocie odmówienie przez wszystkie grupy narodowe w ich własnych językach wyznania wiary. Modlitwa odbyła się wspólnie.

Po odśpiewaniu „Tu es Petrus" przemówił krótko do zebranych rzesz Legat papieski, wskazując na znaczenie Kongresu Chrystusa Króla i Zjazdu Katolickiego, udzielając następnie zgromadzonym błogosławieństwa papieskiego. Na zakończenie odśpiewano chórem „Boże coś Polskę", po czym tłumy rozeszły się.

Deklaracja Roosevelta i Van Zeelanda

St. Zjedn. chcą współpracować z Europą

WASZYNGTON, 29. 6. Dziś rano premier van Zeeland zakończył rozmowy z sekretarzem stanu Hullem i sekretarzem skarbu Morgenthau'em, po czym przyjęty był przez prezydenta Roosevelta, który zatrzymał go na śniadaniu w Białym Domu.

Po południu prezydent Roosevelt i premier van Zeeland ogłosili deklarację, w której stwierdzają, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są współpracować nad sprawą ogólnego podniesienia handlu międzynarodowego, rozwiązania zagadnień monetarnych i przeprowadzenia redukcji zbrojeń.

Nowa faza konfliktu wawelskiego

Nadzwyczajnej sesji sejmowej domagają się posłowie lwowscy

LWÓW, 29. 6. P. A. T. donosi: „Dziś w sali posiedzeń rady miejskiej we Lwowie odbyło się zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów. Przewodniczył wicemarszałek Schaetzel prezes grupy. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję w sprawie postępowania metropolity krakowskiego Sapiehy:

„Grupa regionalna posłów i senatorów województw południowo - wschodnich dając wyraz wzburzeniu aktem samowoli ks. metropolity Sapiehy, który obraził uczucia narodu przenosząc samowolnie szczątki Józefa Piłsudskiego, a uczynił to wbrew woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz bez powiadomienia i zgody rodziny, postanawia dla uzyskania zadośćuczynienia oraz rękojmi że tego rodzaju wypadki nie będą się mogły powtórzyć, zwrócić się do posłów i senatorów R. P. z propozycją ogłoszenia w trybie art. 36 ust. 1 konstytucji wniosku do Pana Prezydenta Rzeczypospolite o otwarcie sesji nadzwyczajnej, celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta R. P. do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 konstytucji, dekretów niezbędnych dla załatwienia powyższej sprawy, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodastwie".

Bilans rządów frontu ludowego

Katastrofalny stan finansów Francji

Puste kasy -- Wielomiliardowy deficyt

PARYŻ, 29. 6. Komisja izby deputowanych wysłuchała expose ministra skarbu Bonneta o sytuacji finansowej Francji.

Rząd zabiega o pełnomocnictwa na okres do 31 sierpnia b. r.

18,5 miliarda deficytu

Minister Bonnet podał następujące szczegóły, ilustrujące obecny stan finansów francuskich:

1) deficyt budżetu zwyczajnego wyniesie od 6 do 10 miliardów fr., 2) deficyt budżetu nadzwyczajnego sięgnie 8,5 mild. fr., 3) do końca roku skarb. musi się liczyć z szeregiem poważnych płatności, a mianowicie: w lipcu 700—800 mil. fr. bonów Auriola, w październiku 5.400 miln. fr. bonów 4½ procentowych i w grudniu 4.400 miln. fr. tytułem zwrotu krótkoterminowego kredytu angielskiego.

Jeżeli chodzi o sytuację walutową, minister zaznaczył, że w okresie 1—22 czerwca odpłynęło złota za 5.200 miln. fr., od 23 do 28 czerwca zaś — za 2.500 miln. fr. Fundusz walutowy już wyczerpał swój zapas dewiz.

Rozporządzalna gotówka w kasie państwowej wynosiła w dniu jego przybycia 20 miln. franków i wobec tego dla sprostania codziennym wydatkom państwowym musiał on zwrócić się o pożyczkę 400 miln. franków do kasy depozytów i konsygnacji.

Nowe podatki i dewaluacja

Środki zaradcze, proponowane przez ministra, mają być następujące:

1) podwyższenie o 10 miliardów franków górnej granicy zaliczek, udzielanych państwu przez Bank Francji, 2) redukcja deficytu przez powiększenie wpływów z podatków i opłat, 3) **zniesienie dolnego parytetu, ustalonego przez zeszłoroczną ustawę monetarną** (innymi słowy chodzi tu o dopuszczenie dalszego spadku franka francuskiego, którego wartość złota mogła się wahać tylko w granicach od 49 do 43 mgr. złota. Ostatnio był on notowany niezbyt daleko od dolnej legalnej granicy).

Zapytany, czy w kwestii kursu franka jest on w zgodzie z W. Brytanią i U. S. A., min. Bonnet oświadczył, że sekretarz skarbu Morgenthau oraz premier Chamberlain mają złożyć w tej sprawie deklarację

W wyniku dyskusji rządowy projekt pełnomocnictw przyjęty został przez komisję 20 głosami przeciw 19, przy 8 wstrzymujących się. Wszyscy radykałowie i socjaliści głosowali za projektem.

Atmosfera podniecenia

Debata nad pełnomocnictwami zaczęła od razu rozwijać się w atmosferze podniecenia i zdenerwowania, a nawet incydentów.

Pierwszym z tych incydentów był incydent w senacie, gdy Blum odmówił odczytania deklaracji rządowej, aby nie asystować przy deklaracji prezydenta senatu i odczytaniu listu premiera, dezawuującego jednego z ministrów socjalistycznych Lebas'a.

Opuszczenie senatu przez wicepremiera przed początkiem posiedzenia wywołało zarówno w senacie, jak i kuluarach Izby Deputowanych ogromną sensację i obawy, by incydent ten nie przekształcił się w konfikt w łonie rządu pomiędzy socjalistycznymi i radykalnymi członkami gabinetu.

Przemówienie ministra finansów, w którego wyniku **komisja finansowa uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach większością tylko jednego głosu przy wstrzymaniu się od głosowania wszystkich posłów komunistycznych, a nawet trzech socjalistów,** — wywołało zdenerwowanie w kuluarach.

Przeciw dwuznacznej polityce

PARYŻ. 29. 6. Na początku posiedzenia Izby Deputowanych sprawozdawca komisji finansowej Schmidt zreferował zasadnicze wytyczne projektu pełnomocnictw.

W dyskusji dep. Xavier Vallat przypomina, że dzienniki socjalistyczne i komunistyczne usilnie atakowały Bonneta w r. 1934. Mówca wyraża wątpliwości, czy „Front Ludowy" udzieli min. Bonnetowi poparcia, dodaje natomiast, że **w Izbie można posiadać inną większość poza większością „Frontu Ludowego"**. Vallat zapowiada, że wraz ze swym stronnictwem będzie głosował **przeciwko pełnomocnictwom,** lecz że głosowanie to nie jest kierowane przeciwko rządowi, lecz **przeciwko dwuznacznej polityce.**

Dep. Colombe (rad. niez.) ostro zaatakował „Front Ludowy", oskarżając go o doprowadzenie Francji do obecnej sytuacji finansowej.

Marcel Heraud (republ. niez.) oświadczył, że polityka finansowa nie da się oddzielić od polityki ogólnej.

Posiedzenie Izby Deputowanych o godz. 24-ej jeszcze trwa. Zakończenie debaty oczekiwane jest **późną nocą**. Wedle przewidywań kuluarowych, **rząd powinien uzyskać pełnomocnictwa,** pomimo niepewnych nastrojów Izbie Deputowanych.

Przykład

dla p. Starzyńskiego

DUESSELDORF, 29. 6. Miasto Duesseldorf znalazło się w szczęśliwej sytuacji finansowej. Władze miejskie postanowiły w najbliższym czasie przeprowadzić obniżkę podatków, gdyż w wyniku gospodarki za rok 1936 zdołano zaoszczędzić poważniejszą kwotę, przekraczającą 2 miliony marek.



Król Karol II w mundurze pułkownika W. P.

Na pożegnanie Króla Karola

Feerią różnokolorowych świateł zapłonął łazienkowski ogród

Pobyt Jego Królewskiej Mości króla Karola w Warszawie zakończony był wspaniałym wieczorem, wydanym przez J. K. Mość w Łazienkach. Na program wieczoru złożyło się przedstawienie w „Teatrze na wyspie", oraz raut i bal w Pałacu Łazienkowskim.

Przedstawienie w „Teatrze na wyspie" było widowiskiem niezwykle efektownym.

„Teatr na wyspie" było bogato oświetlony wielobarwnymi reflektorami.

Na program widowiska p. t. „Hej, ty Wisło" złożyła się suita taneczno-wokalna w wykonaniu zespołu baletowego Opery warszawskej. Zespół ten w składzie około 150 tancerzy i tancerek, przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, złożonej z 50 osób i chóru, wykonał kolejno szereg tańców polskich, m. in. tańce góralskie, Krakowiaka, Kujawiaka, Mazura i in. W tańcach wzięły udział wybitne solistki Opery warszawskiej pp. Sławska, Szmolcówna, Kaczmarewiczówna i Szatkowska.

Nieoczekiwanym efektem, który wzbudził powszechny aplauz, było pojawienie się tratwy z 10 flisakami, którzy wiosłując, przepłynęli między sceną teatru na wyspie a lożą królewską.

W pierwszym rzędzie loży królewskiej, wysłanej czerwonym dywanem, zasiedli: J. K. Mość Król Karol, Pan Prezydent R. P. z Małżonką, Wielki Wojewoda Michał oraz Marszałek Śmigły-Rydz. Poza tym obecni byli: członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, świta J. K. Mości oraz około 500 zaproszonych gości.

W zakończeniu przedstawienia wypuszczono mnóstwo wielobarwnych ogni sztucznych. Piękne widowisko podkreślała niezwykle pogodna noc, zaś pałac łazienkowski i staw, na którym znanjduje się „Teatr na wyspie", oświetlone były różnokolorowymi reflektorami.

Po przedstawieniu odbył się raut i bal w pięknie oświetlonych świecami woskowymi salonach pałacu łazienkowskiego.

131 rozstrzelanych

Ponure rekordy marksistowskiego imperium

MOSKWA, 29. 6. Na sesji wyjazdowej wojskowego kolegium sądu najwyższego Z. S. R. R. w Chabarowsku odbył się proces 37 **funkcjonariuszów kolei dalekowschodniej** oskarżonych o „trockizm", szpiegostwo na rzecz Japonii i działalność sabotażową. **Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Wyrok wykonano. W ciągu ostatniego miesiąca rozstrzelano na Dalekim Wschodzie pod analogicznymi zarzutami 131 osób.

Podkreślić należy, iż sowiecka agencja oficjalna wiadomości o tego rodzaju procesach na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Na froncie grzmią armaty

A Komitet Nieinterwencji radzi

LONDYN, 29.6. Komitet nieinterwencji zebrał się dziś w Foreign Office pod przewodnictwem lorda Plymoutha. Ambasador Ribbentropp przybył wczoraj wieczorem samolotem do Londynu celem wzięcia udziału w posiedzeniu podkomitetu na które przyjechał w jednym samochodzie z ambasadorem Włoch Grandim.

Propozycja angielsko - francuska aby zastąpić w kontroli morskiej okręty włoskie i niemieckie przez okręty angielskie i francuskie natrafiła na sprzeciw Włoch i Niemiec, które twierdzą, że propozycja grozi zachwianiem równowagi w wykonaniu kontroli. Reprezentant Sowietów wypowiedział się na rzecz propozycji francusko - angielskiej. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w piątek.

Dr. Woliński zastąpi p. Potockiego

Jak się dowiadujemy sprawa dymisji p. Franciszka Potockiego ze stanowiska dyr. departamentu wyznań w Min. W. R. i O. P. jest sprawą przesądzoną.

Jego następcą na tym stanowisku ma być dotychczasowy zast. dyr. depart. wyznań dr. Janusz Woliński, który został już delegowany przez Ministra W. R. i O. P. do przeprowadzenia rozmów z ks. kard. Hlondem.

Czas odnowić prenumeratę na LIPIEC

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.